

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
SEKCJA DS. EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO
80-806 Gdańsk, Targ Rakowy 5/6
tel. 301-48-11 do 14 w. 237 fax 301-96-11

W. 6.534

magazyn 12



Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

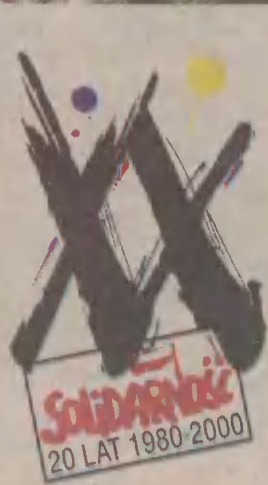
(422)
grudzień 2000

4 ZWIĄZEK
I POLITYKA
Rozmowa
z Januszem Śniadkiem

10 KRAJOWY ZJAZD
DELEGATÓW

13 NURTY
W „SOLIDARNOŚCI”

Różnić się pięknie



9 XXX ROCZNICA
GRUDNIA '70
Kontrewolucja – obsesja
partyjnych ciemniaków

OWY ENERGIJA DEBIJACJI

Podnieś rękę, Boże Dzieci!
 Błogosław ojczyznę miłą
 W dobrych radach, w dobrym bycie
 Wspieraj jej siłę swą siłą.



W niezwykłym czasie Bożego Narodzenia na przelomie Tysiącleci składam Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia i pomysłowości, satysfakcjonującej pracy oraz przyjaznych i hojnych pracodawców.

Niech w tym radosnym czasie w naszych sercach i rodzinach zapamięje nastroj radości i pokoju.

Szczęść Boże!

Janusz Śniadek
Śniadek
 Przewodniczący
 Zarządu Regionu Gdańskiego
 NSZZ „Solidarność”

Gdańsk, Boże Narodzenie 2000 r.

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy,
 Członkowie „Solidarności” z Regionu Gdańskiego,
 Czytelnicy „Magazynu Solidarność”

Życzę Błogosławionych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz by nastroj wzajemnej życzliwości i pokoju zapamięwał na stałe w naszych domach i Ojczyźnie. W Nowym 2001 Roku życzę każdemu z Państwa wszelkiego dobra i spełnionych nadziei.

Szczęść Boże! Pozostaję z wyrazami szacunku i życzliwości



Ewa Sikorska-Trela,
Sikorska-Trela
 Posel na Sejm RP

Pytanie miesiąca

Czy uważa Pan, że zmiany w kodeksie pracy proponowane przez UW i organizacje pracodawców mogą przyczynić się do spadku bezrobocia?



Bogdan Tyloch,
 kierownik
 Oddziału ZRG
 „S” w Chojnicach

– Na pewno nie. Do spadku bezrobocia mogą się przyczynić wyłącznie rozwiązania systemowe. Trudno oczekiwać, że np. ograniczenie wynagrodzeń dla przebywających na zwolnieniu lekarskim może zmniejszyć bezrobocie. I tak ludzie, zwłaszcza tu w Chojnicach idą na zwolnienia wyłącznie wtedy, kiedy nie są w stanie naprawdę pracować – boją się utraty pracy. Te propozycje to atak na Związek i próba sprowadzenia go znów do organizowania cebuli na zimę.



Romuald Szelewa,
 przewodniczący
 KM „S”
 w Pomorskim
 Zakładzie
 Gazowniczym
 w Gdańsku

– To jest błędne myślenie, mające doprowadzić do zastraszenia pracownika i stworzenia możliwości manipulowania nim. Praca w nadgodzinach wynika przeważnie nie z chęci dorobienia sobie, lecz z warunkowań zakładu pracy, awaryjności, cyklu produkcyjnego. Chorobowość natomiast to często skutek wadliwego przygotowania stanowiska pracy i nieprzestrzeżenia przepisów bhp przez pracodawcę. Na zlikwidowanie tych przyczyn, a nie na gnębienie pracownika powinno się położyć szczególny nacisk. To dziewiętnastowieczny kapitalizm.



Stanisław Krzemiński,
 przewodniczący
 KZ w Porcie
 Północnym

– Pracodawcy i tak mają bardzo duże pole manewru w stosunku do pracownika. Od proponowanych zmian na pewno nie przybędzie miejsc pracy, trzeba szukać innych rozwiązań. Pracodawca powinien dbać o to, by pracownik wykonał swoją pracę w ciągu ośmiu godzin, a nie był zmuszony do brania nadgodzin. Jestem generalnie przeciwnikiem nadgodzin, a jeżeli już są niezbędne, to pracownik musi odczuć korzyści z dodatkowej pracy. Inaczej to tylko wyzyskiwanie go przez pracodawcę, podobnie jak kiedyś praca na tzw. akord.



Stanisław Kotyński,
 przewodniczący
 KZ „S” w GPEC
 Gdańsk

– To absolutnie nie spowoduje zmniejszenia bezrobocia. Te projekty to po prostu powrót do dziewiętnastowiecznego kapitalizmu, bezprecedensowa próba ograniczenia praw pracownika. Czy człowieka chorego powinno się karać dodatkowo za jego cierpienie ograniczeniem wynagrodzenia? To bzdura.

Opr. (jw)

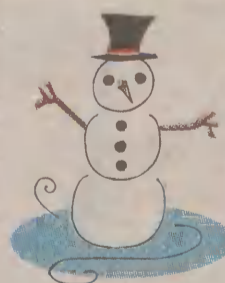
O propozycjach zmian w kodeksie pracy czytaj na str. 5

Zjazd w Spale

Od 1 do 2 grudnia br. w Spale obradował XIII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S”. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie przyjął on radykalnych stanowisk. Dał jednak wyraźny sygnał politykom AWS, że NSZZ „Solidarność”, jako współzałożyciel formacji, która w 1997 roku wygrała wybory z postkomunistami, nie godzi się z działaniami prowadzącymi do jej rychłej destrukcji.

Na str. 4 Janusz Śniadek mówi o najważniejszych wydarzeniach zjazdu, relacja natomiast jest na str. 10-11.

(mp)



POLENREISEN

zimowiska, narty,
 już od 790 zł za 12 dni

SMOKOWIEC

SPISSKA NOVA VES

SŁOWACJA

☎ (0-58) 629-26-17
 lub 346-48-39 w. 39

Komisja Zakładowa
 NSZZ „S” przy SP ZOZ nr 2

Mitem jest twierdzenie, że Związek jest w stanie kiedykolwiek oderwać się od polityki

Związek i polityka

Rozmowa z wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej Januszem Śniadkiem

– Czy zjazd w Spale można uznać za przełomowy, jeżeli chodzi o kwestie udziału „Solidarności” w polityce?

– Jeżeli zjazd w Spale chcemy uznać za przełomowy, to chyba tylko dlatego, że odbył się na przełomie tysiącleci. Jeśli chodzi natomiast o zjazdowe decyzje, to nie było tam rewolucji, mogą jednak stwierdzić, że formalne rozdzielenie Związku od polityki jest przesądzone. Kierunek przyjęty przez wcześniejsze zjazdy został utrzymany; mało tego – padły daty, które przesądzą, że w ciągu najbliższych tygodni i miesięcy takie rozdzielenie faktycznie nastąpi. Moim zdaniem mitem jest twierdzenie, że Związek jest w stanie kiedykolwiek oderwać się od polityki. Cele statutowe naszego Związku – zapewnienie godnego poziomu życia, zaspokojenie elementarnych praw – nierozdzielnie łączą się z politycznym funkcjonowaniem państwa.

– Duża część polityków partii należących do AWS, a także większość mediów forsuje opinię, że obecność związkowców w polityce jest szkodliwa. Popatrzmy jednak na tę sprawę od strony związkowców i pracowników. Jak wyglądałby kodeks pracy, gdyby nie kilkudziesięciu posłów związkowych w obecnym parlamencie?

– Jest to najbardziej drastyczny przykład, kiedy w świecie polityki obecne są poglądy, że panaceum na dzisiejsze niedomogi, a głównie na bezrobocie, jest liberalizacja kodeksu pracy. Aby bronić skutecznie praw pracowniczych, związek zawodowy ma do wyboru tylko dwie drogi: albo dysponowanie instrumentami parlamentarnymi – przełożenie na ustawodawstwo, albo jakieś radykalne akcje protestacyjne. Wydaje się, że gdy nie będzie wyjścia, to będziemy stosowali obie te taktyki. Istnieje jednak prostsza i lepsza alternatywa – możliwość zbudowania lobby i zablokowania niekorzystnych kodeksowych zmian w parlamencie, co – chcę podkreślić – udawało nam się przez minione cztery lata.

– Na ile jednak możemy ufać partiom? Wielu z tych posłów AWS, którzy dzisiaj krytykują udział Związku w polityce, przed wyborami szukało poparcia „Solidarności”, chętnie korzystało z zaproszeń komisji zakładowych i fotografowało się ze związkowcami. Pamiętam wśród nich między innymi marszałka Macieja Płażyńskiego. Czy możemy zaufać ludziom, którzy o „Solidarności” pamiętają tylko przed wyborami?

– W pełni podzielam Pani niepokoję, nie chcę się jednak posuwać do formułowania tych obaw publicznie.

– Przeciwno czemu Karol Guzikiewicz rzucił swój mandat delegata na zjazd?

– Karol Guzikiewicz złożył na zjeździe projekt uzupełnienia uchwały politycznej dotyczącej relacji między Związkiem a AWS-em o zapis, mówiący o zakazie wystą-



Janusz Śniadek

wiania przez NSZZ „Solidarność” kandydatów na posłów w wyborach parlamentarnych. Taka decyzja nie zagwarantowałaby jednak istotnego oddzielenia Związku od kwestii politycznych.

– Pan jednak zrezygnował z objęcia mandatu posła po śmierci s.p. Franciszki Cegielskiej.

– Aby nie pozostawiać cienia wątpliwości, wyłuszczyłem w swoim oświadczeniu bardzo dokładnie powody, dla których zrezygnowałem z objęcia mandatu posła. Wniosek Karola Guzikiewicza natomiast odbieram w ten sposób, że jest to reakcja na sytuację, która wytworzyła się w jego rodzinnej komisji zakładowej. Kolega Borowczak, który kandydował do parlamentu z listy partyjnej, rozpoczął swoje funkcjonowanie w Sejmie od kuriozalnego, moim zdaniem, oświadczenia, w którym napisał, że idzie do parlamentu, aby walczyć z Krzaklewskim i Rybickim a wspierać polityka Płażyńskiego i do tego dodał, że idzie tam funkcjonować jako związkowiec. W tym momencie wcale nie dziwię się kolegom ze Stoczni Gdańskiej, że po takich oświadczeniach domagają się wprowadzenia zakazu łączenia funkcji poselskich i związkowych. Nie sądzę jednak, że do poradenia sobie z tym problemem potrzebne są aż uchwały zjazdu krajowego. Mogą uporać się z tym problemem u siebie wewnątrz komisji zakładowej. Pamiętajmy jednak, że gdyby nie kilkudziesięciu posłów związkowych w Sejmie, sprawa kodeksu pracy dawno byłaby przegrana. Było kilka prób podejmowanych przez Business Center Club czy Związek Pracodawców wprowadzenia pewnych uregulowań kodeksowych, które w istotny sposób uderzały w uprawnienia pracownicze.

– Wróćmy do zjazdu w Spale. Jedną z najważniejszych decyzji podjętych przez delegatów dotyczyła zmiany struktury Związku.

– Zdecydowaliśmy, że nie będziemy zmieniać struktury Związku w sposób przymusowy, administracyjny. Przyjęto zasadę, że zmiany będziemy przeprowadzać ewolucyjnie. W krótkim terminie Komisja Krajowa ma ustalić pewne standardy, które spełniać powinny zarządy regionów. Poprzez te standardy rozumiemy pewien zakres czynności, zakres świadczonych usług, liczbę zatrudnionych osób w określonych grupach problemowych – a więc działy prawne, szkoleni, pozyskiwanie członków. Są to pewne minima, które muszą zostać spełnione, a które będą przesądzały o tym, czy dany region ma rację bytu. Te struktury, które ze względu na zbyt małą liczebność nie będą w stanie sprostać tym wymaganiom, będą przez nas nakłaniane czy to do łączenia się z innymi małymi regionami, czy też do przyłączenia się do innych, większych.

– Sądzi Pan, że taki ewolucyjny sposób zmiany struktury „Solidarności” będzie bardziej skuteczny?

– Nie mamy innego wyjścia. Władze Związku nie mają żadnych instrumentów egzekucji. Proszę sobie wyobrazić, jaka byłaby sytuacja Komisji Krajowej, gdyby któryś z regionów odmówił połączenia się z większym sąsiadem. Mielibyśmy wprowadzić zarząd komisarzyczny? Przecież to absurd. Związek nie może zajmować się wewnętrzną walką o wymuszanie zmian strukturalnych, celem i zadaniem Związku jest przecież realizacja zadań statutowych, świadczenie pomocy strukturalnej Związkowi. Wpuszczenie się w ścieżkę konfliktu i walki o strukturę byłoby samobójstwem.

– Gośćmi Zjazdu byli premier i ministrowie. Jak ocenia Pan to spotkanie? Duża część obserwa-

Śniadek wybrał Związek

W związku ze śmiercią s.p. Franciszki Cegielskiej zaistniała konieczność obsadzenia zwolnionego mandatu poselskiego z listy AWS w okręgu gdańskim. Osobą, która w wyniku wyborów z 1997 roku posiadała pierwszeństwo w otrzymaniu mandatu, był Janusz Śniadek, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. Wydał on następujące oświadczenie:

W związku z dotyczącym mojej osoby postanowieniem Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 października 2000 r. w sprawie obsadzenia wygasłego mandatu w okręgu wyborczym nr 11 – Gdańsk informuję, że skierowałem na ręce pana Marszałka oświadczenie o zrzeczeniu się prawa pierwszeństwa do obsadzenia mandatu posła z listy wyborczej nr 5 – Akcja Wyborcza Solidarność na rzecz kolejnego kandydata z tej samej listy.

Jestem przekonany, że wykonywanie mandatu posła to wielki obowiązek, ale również honor i zaszczyt. Po wyborach parlamentarnych w 1997 roku, w których kandydowałem, podjąłem się jednakże pełnienia nowych obowiązków: przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” oraz zastępcy przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Obie te funkcje, pełnione z wyboru, są dla mnie wielkim zobowiązaniem. Swoją pracę w „Solidarności” traktuję jako służbę publiczną. Działania na rzecz dobra wspólnego i dobra Polski zawsze będą celem nadrzędnym dla mojego środowiska i oświadczenie dla mnie, a „Solidarność” temu właśnie celowi służy.

W zaistniałej sytuacji, po gruntownym namyśle i konsultacjach, pomijając osobiste ambicje, postanowiłem podjąć niniejszą decyzję.

Słowa gorących przeprosin kieruję do osób, dla których stanowi ona zawód lub rozczarowanie. Przepraszam i dziękuję w sposób szczególny tym z Państwa, którzy w 1997 roku oddali swój głos na moją osobę.

Gdańsk, 7 listopada 2000 r.

Janusz Śniadek

rów uważa, że takie przepytywania rządu na „dywaniku związkowym” są mało efektywne?

– Myślę, że nie jest to do końca prawdą. Być może nie ma natychmiastowego spektakularnego efektu, przełożenia głosów z sali na natychmiastowe decyzje rządu. Uważam jednak, że takie spotkania spełniają ważną funkcję konsultacyjną, dają one okazję panu premierowi

usłyszeć – czasem nawet w sposób przerysowany – pewne poglądy czy opinie. Jest to bardzo dobre z punktu widzenia premiera czy innych przedstawicieli rządu, jak również osób uczestniczących w takich spotkaniach. Jestem pewien, że w dalszych pracach rządu takie opinie związkowców zostawią swój ślad i że będą one uwzględniane.

Rozmawiała Małgorzata Kuźma

Kodeks pracy

5 dni w tygodniu

„Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i systemie czterobrygadowym brak wolnych sobót zrekompensować zwiększonym wymiarem urlopu wypoczynkowego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy” – tak brzmiał 21. ze słynnych postulatów sierpniowych w 1980 r. Jego realizacja była dla AWS-u sprawą honorową.

Oczywiście nie tylko o honor tu chodzi. Przeciwnicy ustawy, a więc klub SLD, większość klubu PSL, koło Porozumienie Polskie oraz organizacje pracodawców argumentują, że nie stać nas na skracanie czasu pracy, a efektem ustawy będzie głównie to, że praca w soboty stanie się droższa. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę z tego, że pod względem liczby godzin pracy na tydzień Polacy są światowymi liderami – jak podaje „Rzeczpospolita”

(z 1 grudnia 2000 r.). Nawet podawani za wzór Japończycy pozostają za nami daleko w tyle – w 1998 r. pracowali oni 36,1 godzin tygodniowo, podczas gdy Polacy w tym samym czasie przepracowali 40,8 godzin.

Uchwała przyjęta przez Sejm głosami AWS i UW jest jednak kompromisem: soboty co prawda będą wolne, ale czterdziestodwudzinny tydzień pracy pozostanie. Przeciwnikiem skrócenia tygodniowego czasu pracy o dwie godziny był rząd, a także Unia Wolności i organizacje pracodawców.

W Sejmie znajduje się już jednak rządowy projekt szerszych zmian w kodeksie pracy, który przewiduje dochodzenie do czterdziestogodzinnego tygodnia pracy w ciągu najbliższych czterech lat.

Uchwała na temat wolnych sobót ma szansę wejść w życie najszybciej 1 stycznia. (e.b.)

Zaprenumeruj

magazyn

Solidarność



(0-58) 308-42-72,
(0-58) 301-71-21

Zajrzyj:

www.solidarnosc.gda.pl

V WZD Regionu Gdańskiego „S”, 10 listopada 2000 r.

Sprawozdania i polityka

10 listopada w sali gdańskiego NOT-u odbyło się V Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego. Na obrady przybyło ponad 150 związkowców reprezentujących komisje zakładowe „S” z całego Regionu.

Zarówno wojewoda Tomasz Sowiński, będący gościem zjazdu, jak i marszałek województwa pomorskiego Jan Zarębski w nadesłanym liście życzyli związkowcom owocnych obrad. Marszałek wyraził ponadto nadzieję, że zgodnie z towarzyszącym zawsze „Solidarności” poczuciem odpowiedzialności przyczynią się one do rozwoju naszego regionu.

Przewodniczący Regionu Gdańskiego „S” Janusz Śniadek przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Regionu w minionym roku. Podkreślił szczególnie rolę Biura Pracy, działającego przy ZR, dzięki któremu wielu bezrobotnych znajduje zatrudnienie. Wiele korzyści przynosi także związkowcom działalność Biura Konsultacyjno-Negocjacyjnego, w którym prawnicy zawsze gotowi są do spieszenia z poradą potrzebującym i często angażują się w obronę interesów pracowniczych w sądach. Przypomniał także o korzyściach, jakie czerpią członkowie „S” z działalności doskonale wyposażonego związkowego ośrodka szkoleniowego w Czarnej Wodzie.

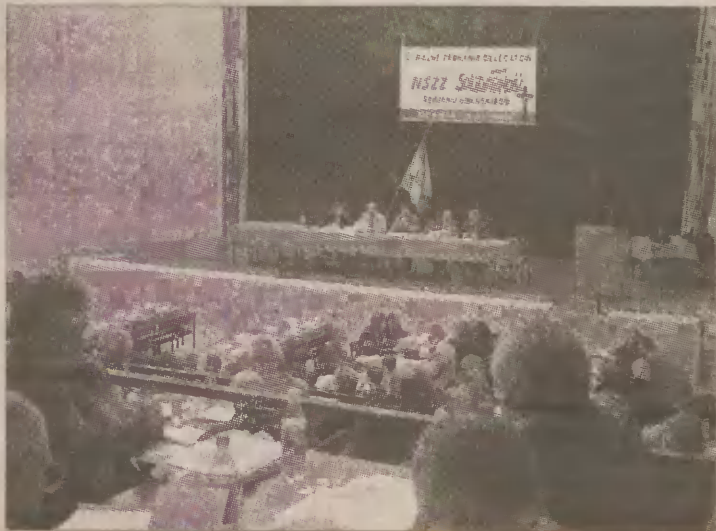
Kondycja finansowa naszego Regionu ulega pewnej stabilizacji i wydaje się, że możemy służyć za wzór dla innych – mówił Śniadek, podkreślając, że Region Gdański zajmuje drugie miejsce w kraju pod względem ilości składek odprowadzanych do kasy Komisji Krajowej „S”. – To miara rzetelności i solidności struktur regionalnych – dodawał przewodniczący. Praca ZRG „S” uzyskała bardzo pozytywną ocenę komisji rewizyjnej Regionu.

Członek prezydium ZRG „S” a równocześnie członek Komisji Krajowej Związku Bogdan Olszewski przedstawił zebrany projekt najważniejszych zmian w statucie „Solidarności”, opracowane przez prawników KK. Planowane zmiany zaprezentowane zostaną w całości na grudniowym zjeździe krajowym „S”. Wtedy to rozpocznie się ogólnozwiązkowa debata nad nowym statutem. Najważniejsze zmiany wprowadzają m.in. możliwość zapisywania się związkowców do dowolnej organizacji zakładowej „S”, jeżeli w ich macierzystej firmie nie działa „S”, możliwość prowadzenia przez Związek działalności badawczej i występowania do Sądu Najwyższego o interpretację przepisów dotyczących prawa pracy czy ubezpieczeń.

Janusz Śniadek, pełniący również obowiązki wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej „S”, mówiąc o aktualnej sytuacji w NSZZ „S” podkreślił konieczność dostosowania struktur Związku do obecnego podziału administracyjnego

kraju. – Będzie to jednak niosło ze sobą duże koszty, także społeczne i należy robić to rozważnie i bez pośpiechu. Trzeba unikać też za wszelką cenę mechanicznego dzielenia dobrze funkcjonujących regionów i niszczenia istniejących więzi międzyludzkich – mówił. Komisja Krajowa Związku ma na

poparcia w ugrupowaniach politycznych, czy wręcz przeciwnie, ograniczyć liczbę sojuszników do tych najbardziej sprawdzonych? – Związek powinien odrzucić wszystkie wszy żerujące na jego organizmie, bo inaczej po następnych wyborach będziemy wstydić się noszenia znaczka „S” – z trybuny



Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego odbyło się tym razem w sali NOT-u

tomiasz zachęcać organizacje branżowe „S” do jak najszybszego przystosowania struktur do mapy administracyjnej kraju.

Przewodniczący wspominał o korzyściach finansowych, jakie „S” odniosła wskutek umowy z firmą Zurich i stworzeniem OFE Zurich Solidarni. Pieniądze pochodzące z tego przedsięwzięcia poważnie zasyliły fundusze Komisji Krajowej, a przeznaczone będą przede wszystkim na konkretne przedsięwzięcia Związku, np. zwiększenie ilości szkoleń związkowych i rozbudowę bazy szkoleniowej.

W dyskusji zastanawiano się nad stanowiskiem, jakie powinien zająć Związek w obecnej sytuacji konfliktu w AWS. Czy należy za wszelką cenę dążyć do uzyskania

padają dosadne stwierdzenia. Twierdzono także, że „Solidarność” upora się z obecnymi kłopotami: – Mamy niepodległość, suwerenność i „Solidarność”, a więc wszystko potrzebne do tego, by dokończyć naszą pokojową rewolucję.

Były szef ZRG „S” a obecny przewodniczący Rady Politycznej RS AWS Jacek Rybicki mówił, że „S” staje po raz kolejny przed dylematem, czy wycofać się definitywnie z polityki, czy też wspierać określone formacje. – Wiemy już, że to pierwsze rozwiązanie nie może się sprawdzić. Związku nie można umieścić w jakiejś abstrakcyjnej próżni politycznej. „S” służy nam wszystkim, także poprzez zaangażowanie na scenie politycznej – mówił Rybicki. (jw)

Apel w sprawie przeznaczenia środków z realizacji umowy z Zurich Solidarni

V Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego zwraca się do członków Komisji Krajowej z apelem: zadbajmy o bezpieczeństwo finansowe naszego Związku. Środki pieniężne uzyskane z realizacji umowy z Zurichem przeznaczymy na wydzielony fundusz. Pozostawmy kapitał podstawowy, a dochody kierujmy do budżetu Komisji Krajowej i dalej na wspieranie ściśle określonych zadań statutowych.

Apel w sprawie pożyczki PZPR z ZUS

V Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego apeluje do Komisji Krajowej Związku o wnikliwe zbadanie sprawy pożyczki z ZUS zaciągniętej przez ostatniego sekretarza PZPR M. Rakowskiego pod koniec lat 80.

Gdańsk, 10 listopada 2000 r.



Grudzień

Trudno uciec od tematu „harcowników”. Przekładając na biurku papiery trafiłem na dziennik „Życie” z 18 lutego, w którym już wtedy Andrzej Liberadzki przestrzegając: „Partie wchodzące w skład AWS-u przyjęły strategię osłabiania Ruchu Społecznego AWS. Pojawiają się opinie, że związki zawodowe – a zatem „Solidarność” i RS AWS – nie powinny odgrywać znaczącej roli w polityce. To błąd – RS i „Solidarność” tworzą fundament Akcji Wyborczej. Potrzebny jest kompromis z partiami AWS, ale powinien to być kompromis obu stron”. Cóż, to nie wymaga komentarza.

Grudzień dla Związku rozpoczął się w Spale, gdzie obradował XIII Krajowy Zjazd Delegatów. Oba zjazdowe dni zdominowała również dyskusja polityczna. Nie obyło się też bez nerwów – pomimo złożenia przez przewodniczącego Krzaklewskiego oczekiwanej deklaracji o rezygnacji z funkcji szefa AWS najdalej z końcem stycznia przyszłego roku. Zgłoszoną przez Dariusza Adamskiego ze Stoczni Gdynia propozycję głosowania wotum zaufania dla przewodniczącego, wielu delegatów zrozumiało jako wotum nieufności. Tę atmosferę podgrzał jeszcze Karol Guzikiewicz ze Stoczni Gdańskiej nawołując do głosowania tajnego. Kiedy z kolei Guzikiewicz przedstawił projekt uchwały zakazującej związkowcom udziału w wyborach samorządowych i parlamentarnych, padły ostre komentarze, że z Gdańska przyjechała do Spawy agentura Macieja Płażyńskiego. Karol Guzikiewicz, gorąca głowa, złożył w konsekwencji mandat delegata.

Relacje ze zjazdu możecie Państwo przeczytać w tym numerze „Magazynu”.

Sam marszałek Płażyński, już w kilka godzin po zakończeniu zjazdu, wyjątkowo ostro skomentował w mediach wyniki jego obrad. Publiczne stwierdzenie, że przywódca milionowego związku nie ma nic do powiedzenia i marszałek nie chce słuchać żadnych jego propozycji jest chyba zbyt mocne, nawet jak na polityka. Nie przypominam sobie, żeby pan Płażyński używał kiedyś równie mocnych słów w stosunku do aparatczyków postkomunistycznego SLD. A przecież Maciej Płażyński właśnie pod egidą „Solidarności” przyjął na siebie obowiązki urzędu marszałka Sejmu RP. Przypomnijmy sobie, jakie larum podniosła przed czterema laty cała lewica na tę kandydaturę. Wtedy nikt po prawej stronie sceny politycznej nie okazał wątpliwości – dzisiaj Maciej Płażyński jest drugą osobą w państwie. Po niedługim czasie wszyscy z najwyższym uznaniem przyjęli ówczesne deklaracje marszałka Sejmu o apolityczności jego urzędu i kierowaniu pracami parlamentu ponad podziałami. Dlaczego więc teraz Maciej Płażyński podjął bezpardonową walkę polityczną, zmierzającą do podziału prawicy, stając się jej głównym inspiratorem?

Trudno się dziwić związkowcom, że czują się oszukani.

Z ciężkim sercem przychodzi konstatować, że Maciej Płażyński jeszcze w grudniu wyprowadzi polską prawicę na zieloną łączkę. Jednak bez „Solidarności”.

Chciałbym być tymczasem dobrej myśli, bieg zdarzeń można jeszcze odwrócić. Istnieją ku temu wszelkie przesłanki. Koniec roku skłania nas zawsze do ocen. Zbliżamy się także nieuchronnie do finału czteroletniej kadencji tego Sejmu i rządu premiera Jerzego Buzka. Jeśli spojrzeć na ten okres z dystansu, to – choćbyśmy nie wiem ile powodów mieli (a mamy) do narzekania – tego czasu nie można uznać za stracony. Cztery lata rządów AWS zmieniły Polskę nie do poznania. To inny kraj. I chociaż z pewnością to zbyt duże uproszczenie, właśnie teraz, w grudniu, stojąc pod pomnikiem Poległych Stoczniovców niejednemu z nas trudno będzie sobie przypomnieć, w jakiej Polsce żyliśmy 30 lat temu – w grudniu roku 1970. I za jaką Polskę oddali swoje życie stoczniovcy. Każdy z nas będzie widział ją inaczej. Ale czy aż tak bardzo odmiennie, żeby nie udało się nam porozumieć?

Ta refleksja, nie tylko u stóp Krzyży, ale tu i teraz powinna nas łączyć, a nie dzielić.

Dariusz Wasielewski

Seminarium

Unia Europejska – temat ciągle aktualny

8 listopada 2000 roku w siedzibie gdańskiej „Solidarności” odbyło się seminarium podsumowujące realizację projektu „Unia Europejska – szanse i wyzwania”. Pomimo kilku szkoleń i kilkunastu publikacji w „Magazynie Solidarność” na temat Unii Europejskiej, związkowcy z „Solidarności” wciąż mają wiele pytań na temat integracji Polski z krajami Piętnastki.

Listopadowe seminarium było ostatnim punktem projektu prowadzonego od roku przez „Magazyn Solidarność” i Dział Szkoleń Zarządu Regionu Gdańskiego. Projekt gdańskiej „Solidarności” był jednym z 243 wybranych spośród po-

nad 1500 aplikacji nadesłanych z całej Polski do Funduszu Współpracy.

W seminarium wzięło udział około 80 związkowców reprezentujących komisje zakładowe z terenu województwa pomorskiego. Oprócz sprawozdania z realizacji projektu złożonego przez Małgorzatę Kuźmę, koordynatorkę całego projektu oraz Irenę Jendę, koordynatorkę części szkoleniowej, zaproszeni eksperci omówili kilka problemów związanych z integracją Polski z UE. O procedurach i przebiegu negocjacji mówił profesor Andrzej Stępiak, któremu uczestnicy spotkania zadawali pytania przede wszystkim o koszty wejścia Polski do Unii oraz o tzw. okresy

przejściowe. NSZZ „Solidarność” a Unia Europejska – to temat wystąpienia Józefa Niemca, odpowiedzialnego w prezydium Komisji Krajowej za sprawy związane z działalnością związku na forum międzynarodowym. O swobodnym przepływie pracowników mówiła natomiast Teresa Rażny z Działu Szkoleń Fundacji Gospodarczej. Duże zainteresowanie wśród uczestników konferencji wzbudził temat bezrobocia w Unii Europejskiej. Urszula Grzywalska w swoim referacie przedstawiła metody walki z bezrobociem w kilku wybranych krajach Piętnastki.

Listopadowe seminarium zakończyło projekt „Unia Europejska – szanse i wyzwania”, nie oznacza to jednak, iż tematyka ta zniknie z łamów „Magazynu” czy z programów szkoleń. Im bliżej naszej integracji, tym problemów z nią związanych będzie coraz więcej, a tym samym wzrośnie zapotrzebowanie na informację.

(mk)



W trakcie seminarium

Podstawowe dane liczbowe projektu Inicjatywy Proeuropejskiej (na dzień 15 października 2000 r.)

złożone wnioski	1500
przyznane granty	246
publikacje	29
uczestnicy szkoleń, warsztatów i seminariów	47012
przygotowane materiały szkoleniowe i informacyjne	495
wyjazdy studyjne	37
konferencje	85
szkolenia, seminaria i warsztaty	1795
festyny i imprezy masowe	99
konkursy i olimpiady wiedzy o UE	92
funkcjonujące punkty informacyjne o UE	315
informacje prasowe dotyczące realizowanych projektów	478
serwisy internetowe	11



Od lewej: Irena Jenda, Ryszard Dubiela, Małgorzata Kuźma i prof. Andrzej Stępiak

FUNDUSZ
WSPÓLPRACY
COOPERATION
FUND



Komitet Społeczno-Ekonomiczny Unii Europejskiej

Dialog społeczny po europejsku

W dniach 23-24 listopada odbyło się w Brukseli spotkanie przedstawicieli Komitetu Społeczno-Ekonomicznego Unii Europejskiej z pracownikami związkowych działów informacji z wszystkich państw członkowskich UE oraz krajów kandydujących.

Komitet Społeczno-Ekonomiczny UE to ciało reprezentujące różne grupy interesu na forum europejskim. Zostało powołane na mocy Traktatu Rzymskiego w 1957 roku. W skład Komitetu wchodzi 222 członków ze wszystkich państw członkowskich. Dzielą się oni na trzy grupy: pracodawców, pracowników (związki zawodowe) oraz grupę różnych interesów, którą tworzą organizacje pozarządowe, np. stowarzyszenia konsumentów, rodzin czy kobiet, drobni rolnicy, rzemieślnicy, przedstawiciele wolnych zawodów. Zdaniem pracowników Komitetu taka reprezentacja gwarantuje prowadzenie dialogu społecznego ze wszystkimi jego partnerami.

Główna rola Komitetu polega na konsultowaniu i wydawaniu opinii dla Parlamentu Europejskiego, Rady Europy oraz Komisji Europejskiej. Cała działalność i struktura tego ciała ma służyć rozwojowi dialogu społecznego na forum zjednoczonej Europy. Jak powiedział Jan Olsson – przewodniczący sek-

cji ds. zatrudnienia, spraw społecznych i obywatelstwa, głównym produktem Komitetu jest konsensus. Szczególnie trudno jest wypracować kompromis w grupie trzeciej – pogodzenia np. interesów konsumentów i rolników. Niestety nie jest on wystarczająco atrakcyjny, skoro tak często w informacjach wspomina się o roli i zadaniach KSE. Tymczasem dialog społeczny to jeden z podstawowych warunków funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

Działalność Komitetu Społeczno-Ekonomicznego wykracza także poza granice Unii Europejskiej. Szczególną inicjatywę KSE przejawia w kontaktach z krajami rozwijającymi się i kandydującymi do UE, gdzie dialog społeczny powinien być rozwijany na istniejących już podstawach. W tym celu w krajach Europy Środkowej i Wschodniej powoływane są wspólne komitety łącznikowe, w skład których wchodzi z jednej strony przedstawiciele KSE, a z drugiej przedstawiciele pracodawców, pracowników i organizacji reprezentujących grupę różnych interesów z krajów kandydujących do UE.

Do chwili obecnej powstały takie komitety na Węgrzech, w Turcji i Bułgarii. Polski Wspólny Komitet Konsultacyjny powstał w czerwcu 1999 roku. W jego skład wchodzi między innymi: Business Center

Club, Polska Konfederacja Przedsiębiorców Prywatnych (I grupa), Polska Federacja Konsumentów (III grupa). W grupie pracowników „Solidarność” reprezentuje Józef Niemiec, zastępca przewodniczącego Związku. Do tej pory odbyły się już dwa spotkania, w Warszawie i w Brukseli, gdzie przyjęto wspólną opinię na temat edukacji i informacji społecznej.

Polski komitet, któremu przewodzi Małgorzata Niepokulczycka (Polska Federacja Konsumentów), spotyka się raz w miesiącu z przedstawicielami rządu, aby przedyskutować niektóre sprawy dotyczące UE. Zdaniem Józefa Niemca, funkcjonowanie komitetu nie ma dużego przełożenia na działalność Związku: – My mamy bardzo dużo różnych płaszczyzn współpracy z Unią Europejską. Strukturalną słabością polskiego komitetu jest to, że w jego pracach nie uczestniczy Konfederacja Pracodawców Polskich, która początkowo była jednym z jego założycieli. Na pewno jednak jest to forum poznawania nowych ludzi, wymiany i kształtowania opinii. Jak na razie działalność komitetu nie ma większego znaczenia dla kształtowania dialogu społecznego w Polsce. – U nas dialog jest możliwy, jeśli organizacje będą rzeczywiście się liczyły, będą mogły coś organizować, będą reprezentatywne i co najważniejsze

– znajdą wspólną płaszczyznę współpracy. Początki pokazują, że jest to możliwe. Na razie jednak działalność komitetu skupia się na zorganizowaniu pracy. Na tę działalność nie ma w Polsce pieniędzy, a to wymaga przecież przesyłania informacji, konsultowania się, sprzętu i ludzi. W Związku jest to łatwiejsze, bo mamy biuro, które zajmuje się integracją, mamy swoje stanowiska w niektórych spr-

wach. Możemy to wszystko jakoś opracowywać. Są jednak organizacje, które są tego pozbawione. Funkcjonowanie tego ciała zależy od finansów, i samych organizacji. – Następne spotkanie odbędzie się w maju przyszłego roku w Gdańsku, będzie więc okazją zaobserwować, czy to ciało ma szansę jakoś się sformalizować – mówi Józef Niemiec.

(mp)

? ? ? ? ?

Uwaga konkurs!

W listopadowym numerze „Magazynu” przedstawiliśmy Państwu ostatnie pytanie w konkursie o Unii Europejskiej. Dziękujemy jeszcze raz tym wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w naszej zabawie.

Główną nagrodę w konkursie o UE, czyli roczny kurs języka angielskiego, otrzymuje pan Andrzej Sawicz z Gdańska.

Wylosowaliśmy także nagrody pocieszenia. Elektroniczne notesy otrzymują: pani Joanna Rudnicka z Gdyni oraz pan Darek Nowak ze Starogardu Gdańskiego, natomiast aparat fotograficzny pan Czesław Bednarski z Gdańska.

Wszystkie nagrody do odbioru w naszej redakcji (Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 112, 114).

Projekt zrealizowany przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej (PHARE)



Protesty w służbie zdrowia

Najważniejsze są zmiany systemowe

Od kilku tygodni trwa akcja protestacyjna zorganizowana przez Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych, której głównym postulatem jest podwyżka płac. Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” jest natomiast od przeszło roku w sporze zbiorowym z rządem.

Przewodniczący Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia „S” Ryszard Sikorski powiedział, że „Solidarność” popiera postulaty płacowe pielęgniarek, nie akceptuje natomiast ich odejścia od pacjentów, gdyż jest to sprzeczne z zapisem ustawowym o sporach zbiorowych, który przewiduje, że akcja strajkowa nie może powodować możliwości utraty zdrowia lub życia. O przystąpieniu lub poparciu prote-

stów decyzję podejmują poszczególne komisje zakładowe. W wielu szpitalach prowadzą one akcję protestacyjną wspólnie z innymi związkami zawodowymi.

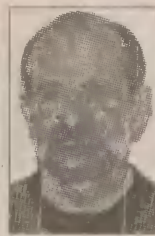
Od co najmniej półtora roku Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „S” jest w sporze z rządem i domaga się m.in. wzrostu nakładów na służbę zdrowia, objęcia samodzielnych publicznych zespołów opieki zdrowotnej wskaźnikami wzrostu wynagrodzeń, ustalenia minimalnej płacy oraz opracowania programu osłonowego dla zwalnianych pracowników. 27 listopada br. strona rządowa zobowiązała się do poparcia inicjatywy poselskiej w sprawie rozszerzenia ustawy o wskaźniku wzrostu wynagrodzeń, a także do zorganizowania spotkania z ministrem finansów na temat wysokości

środków na ochronę zdrowia, zaplanowanych w budżecie na 2001 rok.

Trwają też spory komisji zakładowych z dyrekcjami jako pracodawcami. Zdaniem związkowców z „S” negocjacje byłyby znacznie prostsze, gdyby po stronie pracodawców mogła wystąpić jednolita grupa, np. ich związek, wówczas mediacje mogłyby mieć charakter systemowy.

„NSZZ »S«, będąc w sporze z rządem, widząc zagrożenia wynikające z reformy, wielokrotnie przedstawiała propozycje i żądania aktualnie wysuwane przez protestujących pracowników służby zdrowia...” – czytamy w stanowisku Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S” z 23 listopada 2000 r.

(e.b.)



Wolne wnioski

Kończy się drugie tysiąclecie. Tysiąclecie niezwykle w historii ludzkości. Pełne wzlotów i upadków, rozwoju i wojen, przykładów bohaterstwa i zbrodni. Kończy się jednak pozytywnym rozwojem demokracji jako zasady regulującej stosunki między jednostkami i narodami. To prawda, że są jeszcze narody żyjące w okowach dyktatury, że nie wygasły zarzewia wojen. Lecz prawdą jest także, że społeczność międzynarodowa czyni olbrzymie starania, aby w trzecim tysiącleciu wkroczyć jako społeczność żyjąca w pokoju i demokracji.

Niestety nadal miliony ludzi żyją w olbrzymim ubóstwie, umierają z głodu i w wyniku epidemii. Czekają nas jeszcze ogromna praca, lecz jesteśmy coraz bliżej dnia, w którym będziemy mogli powiedzieć, że człowiek to brzmi dumnie. Coraz bliżej to wcale nie znaczy, że blisko. Tak wiele rodzin żyje na granicy ubóstwa. Tak wielu bezrobotnych wstając rano nie widzi dla siebie żadnych perspektyw.

Jesteśmy zmęczeni kłótniami polityków. Nie rozumiemy, dlaczego nasze portfele są coraz chudsze, mimo iż statystyka wskazuje na wzrost gospodarczy. Reformy społeczne wprowadzane z taką determinacją nie przyniosły jeszcze odczuwalnych korzyści. Restrukturyzacja wielu gałęzi gospodarki wprowadziła nowe technologie, pozwoliła na rozwój nowych gałęzi, lecz niestety także wielu ludzi pozbawiła pracy.

Krajowy Zjazd Delegatów dużo uwagi poświęcił polityce. Tej czystej, i gospodarczej, i społecznej. Premier i ministrowie wysłuchali wielu gorzkich słów, słów o zawiedzionych nadziejach, o błędach i zaniedbaniach. Nastrojów nie poprawiły informacje o wielkości środków, które znalazły się w proponowanym przez rząd budżecie. Tak więc ostatnie dni roku nie przynoszą optymistycznych wieści.

Czy rzeczywiście nic dobrego nie zdarzyło się w ostatnim czasie? Udało się wszak uczynić pierwszy krok w kierunku wprowadzenia wolnych sobót. Już wiemy, co oznacza być związkiem reprezentatywnym. Możemy swobodniej i bezpieczniej działać w ramach międzyzakładowych organizacji związkowych. Pracodawcy będą mieli obowiązek odprowadzać składki związkowe. To ważne i znaczące kroki, lecz niestety niewystarczające. Naszego nastroju nie poprawia porównanie z innymi krajami z Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie reformy przebiegają o wiele wolniej, gdzie sytuacja ludzi pracy jest gorsza niż u nas. Nie zadowala nas pozytywna opinia zachodnich ekspertów. Chociaż zrobiliśmy tak wiele, to przyszłość wydaje się ciągle szara. Czy więc powinniśmy zawrócić z obranej drogi? Czy to, o co walczyliśmy, okazało się tak niewiele warte? Nie, mimo kłopotów niewielu z nas chce wrócić do kolejek, pustych półek, centralnego rozdawnictwa i reglamentowanej wolności. Chcemy zaś uczciwych urzędników, mądrych polityków, przemyślanych decyzji, mądrych praw i właściwej zapłaty za solidną pracę. Czy to za wiele? Czy to nie-realne? Czy nas na to nie stać? Czy powiedzenie: nie pytaj się, co kraj może uczynić dla ciebie, lecz powiedz, co ty możesz uczynić dla kraju – nie powinno być mottem mieszkających nad Wisłą?

To wielkie i patetyczne słowa. Lecz przecież to na nich opiera się wielkość tych, którzy nie tylko w nie uwierzyli, ale i podporządkowali im swoje działania. Tak myśleliśmy i działaliśmy budując „Solidarność”. Przed takim wyzwaniem stawia nas także życie w przededniu kolejnego tysiąclecia. I tak jak byliśmy w stanie zmieść z powierzchni nieludzki system gnębiący nas przez tyle dziesięcioleci, tak i teraz stać nas na wybudowanie własnego, demokratycznego, przyznanego wszystkim pięknego domu, jakim jest Polska. Tego życzę Wszystkim z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Bogdan Olszewski

Porozumienie w sprawie służby zdrowia

Prywatyzacja placówek służby zdrowia budzi wiele kontrowersji, szczególne obawy przekształcenia własnościowe budzą wśród pracowników. Dlatego bardzo cenną inicjatywą jest podpisanie pod koniec listopada br. między Zarządem Miasta Gdyni a Zarządem Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” porozumienia określającego sprawy pracownicze i związkowe w procesie prywatyzacji. Poniżej drukujemy fragmenty porozumienia.

III. Gwarancje zatrudnienia

1. Pracownicy likwidowanych SPZOZ staną się pracownikami NZOZ spółki z o.o. na zasadach określonych w art. 23(1) kodeksu pracy.
2. Ilość przejętych przez spółkę pracowników, okres trwania gwarancji zatrudnienia oraz poziom wynagrodzeń będą wchodziły w skład podstawowych kryteriów decydujących o udostępnieniu majątku SPZOZ spółce.
3. Pracownicy, którzy nie zostaną zatrudnieni przez spółkę, otrzymają odprawę pieniężną zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa.
4. W razie spadku stanu zatrudnienia nie z winy spółki poniżej poziomu ustalonego przy utworze-

niu NZOZ, spółka będzie zobowiązana do zatrudnienia w to miejsce pracowników zwolnionych w ramach restrukturyzacji SPZOZ-ów z terenu Gdyni.

V. Tworzenie spółek

1. Wszyscy pracownicy zatrudnieni w SPZOZ mogą wstąpić do spółki.
2. W umowie spółki należy zagwarantować możliwość wyboru przez pracowników jednego członka rady nadzorczej (w przypadku ustanowienia rady nadzorczej).

VI. Przejęcie mienia SPZOZ

1. Udostępnienie mienia SPZOZ spółce nastąpi na podstawie umowy dzierżawy.
2. Istotnym warunkiem udostępnienia majątku SPZOZ spółce będzie zawarcie ze Związkiem porozumienia socjalnego obejmującego w szczególności zobowiązania wobec pracowników SPZOZ, w tym:
 - liczbę pracowników przejętych przez spółkę,
 - okres gwarancji zatrudnienia,
 - poziom świadczeń socjalnych,
 - poziom wynagrodzeń.

Protest w Samodzielnej Kolumnie Transportu Sanitarnego Tylko z nazwy samodzielni

Od 23 listopada 2000 r. trwa akcja protestacyjna w Samodzielnej Kolumnie Transportu Sanitarnego. Tymczasem polega ona na oflagowaniu budynków. Przewodniczący zakładowej „Solidarności” Mirosław Łabucki powiedział, iż protestujący domagają się realizacji czterech postulatów.

Pierwszy z nich dotyczy płac. Od dziewięciu miesięcy wypłaty są nieterminowe i przekazywane w

ratach. Nie ma podwyżek – średnia płaca waha się między 600 a 800 złotych netto.

Związkowcy domagają się także podjęcia natychmiastowych działań w sprawie lotnictwa sanitarnego, na które pieniądze kiedyś dawał budżet. Problemem jest także to, co mogłoby przynosić dochód, czyli majątek trwały i ruchomy – budynki można by przecież dzierżawić. Podstawową jednak sprawą jest domaganie się bezpośredniego fi-

nansowania kolumny przez kasy chorych. W tej chwili pieniądze powinny przekazywać placówki służby zdrowia, np. szpitale, które są nieustannie zadłużone i jednocześnie liczą na to, że karetka i tak przyjedzie...

Jak twierdzi Mirosław Łabucki, kolumna podlega sejmikowi samorządowemu jako organowi założycielskiemu i tak naprawdę – tylko z nazwy jest samodzielna...

(e.b.)

Czytaj **spojrzenie**

Solidarność

ŻYCIE na fali

W każdy piątek

zamieszcza naszą cotygodniową rubrykę

30 lat temu

13 grudnia 1970 r. rano ogłoszono podwyżkę cen żywności w formie uchwały Rady Ministrów o „zmianie cen detalicznych całego szeregu wyrobów”. Podano, że ceny mięsa podwyższono średnio o 17,6 proc.

14 grudnia obradowało VI plenum KC PZPR, na którym mówiono o „sytuacji ekonomicznej” i o układzie o podstawach normalizacji stosunków między PRL a NRF.

14 grudnia w Gdańsku robotnicy stoczni zebraли się przed budynkiem dyrekcji, a następnie uformowali pochód i poszli pod budynek KW. Według późniejszych wiadomości, wieczorem pojechali na Wybrzeże działacze partyjni i rządowi, którzy dowodzili następnie akcjami wojska i milicji przeciw robotnikom.

15 grudnia robotnicy w Gdańsku nie podjęli pracy, tłumy gromadziły się na mieście, zwłaszcza przed gmachem KW, Komendy Miejskiej MO i prezydium MRN. Tłum podpalił budynek KW, z którego żołnierze strzelali do demonstrantów. Wojsko strzelało do tłumy przed dworcem. Wieczorem w telewizji gdańskiej wicepremier Kociołek uzasadniał konieczność użycia milicji i wojska i stwierdził, że zabito 5 osób.

15 grudnia podano do wiadomości „zarządzenie porządkowe” prezydium Wojewódzkiej Rady

Narodowej w Gdańsku, w którym zakazywano opuszczania mieszkań między 6 po południu i 5 rano.

16 grudnia zgromadzono oddziały wojskowe przed Stoczną Gdańską. Rano, gdy robotnicy usiłowali wyjść za bramę, oddano do nich salwę.

17 grudnia pierwsze wiadomości o zajściach na Wybrzeżu podano w prasie centralnej. Pisano, że „elementy awanturnicze i chuligańskie, nie mające nic wspólnego z klasą robotniczą, zdemolowały i podpaliły kilka budynków publicznych i obrabowały kilkanaście sklepów”. Wspomniano o sześciu zabitych i kilkudziesięciu rannych. Tego dnia rano w Gdyni oddziały wojskowe strzelały do robotników idących do pracy. Strzelano z karabinów maszynowych umieszczonych na czołgach i z helikopterów. Następnie strzelano do ludzi gromadzących się w centrum miasta, przed dworcem i przed gmachem prezydium MRN.

17 grudnia wyszli na ulice pracownicy stoczni szczecińskich. Również w Szczecinie oddziały wojskowe strzelały do stoczniovców.

17 grudnia wieczorem już po użyciu broni w Gdańsku, w Gdyni i w Szczecinie, ogłoszono uchwałę Rady Ministrów zobowiązującą „organy MO, służby bezpieczeństwa i inne współpracujące z nimi

organy do podjęcia wszelkich dostępnych prawnie środków przymusu, włącznie z użyciem broni, przeciwko osobom dopuszczającym się gwałtownych zamachów na życie i zdrowie obywateli, grabieży i niszczenia mienia oraz urządzeń publicznych”. Zamachów na życie i zdrowie obywateli dopuszczało się wojsko, ale prawdopodobnie nie o to chodziło w uchwale Rady Ministrów. Przez radio nadano przemówienie premiera Cyrankiewicza, który – podobnie jak przed czternastu laty w Poznaniu – groził i uspokajał.

Od 15 grudnia trwały zajścia w Elblągu i 18 grudnia wojsko strzelało tam do tłumy. 19 grudnia zebrało się Biuro Polityczne KC PZPR w nieobecności Władysława Gomułki. 20 grudnia zebrało się VII plenum KC PZPR, na którym pierwszym sekretarzem został Edward Gierek, z Biura Politycznego KC usunięto poza Gomułką Jaszczuka, Kliszkę, Spychalskiego i Strzeleckiego. Powołano pięciu nowych członków Biura Politycznego i trzech nowych członków sekretariatu KC.

21 grudnia opublikowano komunikat o stanie zdrowia Gomułki, stwierdzający „zaburzenia w układzie krążenia, powodujące przemijające zakłócenia sprawności widzenia”.

23 grudnia na posiedzeniu Sejmu Marian Spychalski przestał być przewodniczącym Rady Państwa, a Józef Cyrankiewicz przestał być premierem. Przewodniczącym Rady Państwa został Cyrankiewicz, premierem Piotr Jaroszewicz (który pełnił tę funkcję do roku 1980).

Fragment książki Jakuba Karpińskiego „Portrety lat. Polska w odcinkach 1944-1988”, Londyn 1989.



Pochód i atakujący go zomowcy na rogu Świętojańskiej i Żwirki i Wigury w Gdyni

FOT. EDMUND PEPLŃSKI



Pomordowani robotnicy

FOT. ARCHIWUM SKRBOG

Program obchodów XXX rocznicy tragicznych wydarzeń Grudnia 1970 na Wybrzeżu

15 grudnia 2000 r. – piątek

■ godz. 10.30

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Gdańskiego
Sesja popularnonaukowa: Wydarzenia Grudniowe na Pomorzu

16 grudnia 2000 r. – sobota

■ godz. 11.00

Bazylika św. Brygidy w Gdańsku
Uroczysta msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem metropolity gdańskiego ks. abpa Tadeusza Goćłowskiego

■ godz. 12.30

Przejdźcie przed pomnik Poległych Stoczniovców

■ godz. 13.00

Apel poległych, składanie wieńców przed pomnikiem

■ godz. 19.00

Pomnik Poległych Stoczniovców w Gdańsku
Wieczorne czuwanie oraz modlitwa

17 grudnia 2000 r. – niedziela

■ godz. 6.00

Pomnik przy przystanku Gdynia-Stocznia
Apel poległych, modlitwa pod przewodnictwem metropolity gdańskiego ks. abpa Tadeusza Goćłowskiego

■ godz. 14.00

Gdyńska droga krzyżowa, początek przy bramie głównej Stoczni Gdynia, ul. Czechosłowacka, przejdźcie przed pomnik przy Urzędzie Miejskim w Gdyni, uroczysta msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem metropolity gdańskiego ks. abpa Tadeusza Goćłowskiego, apel poległych, składanie wieńców przed pomnikiem

■ godz. 18.00

Teatr Muzyczny w Gdyni
Koncert Piotra Palecznego i Orkiestry Kameralnej

■ godz. 20.30

Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni
Koncert Stanisława Soyki

Gdański cmentarz Srebrzysko

Grudniowe groby

Na gdańskim cmentarzu Srebrzysko znajdują się z pewnością dwa groby mężczyzn zamordowanych w Grudniu 1970 – Henryka Skrobuna i Mieczysława Durki. Na tabliczkach znajdują się jedynie adnotacje, że polegli oni śmiercią tragiczną. O prawdziwej historii wiedzą tylko niektórzy pracownicy cmentarza, chociaż – jak mówią – i w ich pamięci zacierają się szczegóły. Ci, którzy znali je od podszewki, odeszli już z pracy.

Rodziny ofiar Grudnia pochodzących spoza Gdańska dokonywały wielu ekshumacji z tutejszego cmentarza i przenosiły bliskich do swoich miejscowości. Nie jest jednak wykluczone, że na Srebrzysku znajdują się także inne grudniowe groby. Dzisiaj nikt już nawet nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie, a w ewidencji cmentarza brak takich informacji. Jak wiadomo pomordowani byli chowani w nocy, a milicja pilnowała skrupulatnie, by nikt niepowołany nie był świadkiem pochówku. Ich groby często oznaczone były wyłącznie „NN” i w przypadku osób samotnych lub pochodzących z daleka pozostawały zapomniane. Według naszych informacji takich grobów na Srebrzysku jest sporo, a tym którymi nikt się nie opiekuje, zgodnie z prawem grozi wkrótce usunięcie. Czy możemy do tego dopuścić?



...ich groby często oznaczone były wyłącznie „NN” i w przypadku osób samotnych lub pochodzących z daleka pozostawały zapomniane

(jw)

FOT. WOJCIECH MILEWSKI

XXX rocznica Grudnia 1970

Kontrrewolucja – obsesja partyjnych ciemniaków

Z Wybrzeża do centrali stano meldunki o nakładaniu się na żywiołowe, spontaniczne objawy niezadowolenia, jakiejś nie nazwanej dokładnie formy zorganizowanej inspiracji. Donoszono, że z pewnością jest to inspiracja reprezentowana przez nurt nader wrogów PRL, a zwłaszcza PZPR. Nurt agresywny i niszczycielski. Siły porządkowe nie są w stanie opanować sytuacji, więc stan anarchii ulicznej oraz na terenie zakładów pracy ma tendencje do rozprzestrzeniania się, czemu zapobiec może jedynie bardziej radykalne postępowanie władz.

Przyzwolenie na użycie broni

We wtorek 15 grudnia 1970 roku do gmachu KC PZPR dotarła wiadomość o wyjściu załóg zakładów pracy na ulice Gdańska i Gdyni, lecz także o tym, że manifestanci posiadają broń. O skali niebezpieczeństwa dla władz miała też świadczyć informacja o podpaleniu budynku Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku. Wszystko to razem sugerowało niezbędność podjęcia i użycia środków oraz sił zdolnych okiełznać panujący stan anarchii. Centrala stosowne decyzje podjęła.

Jedną decyzją, to partyjne przyzwolenie na użycie broni palnej przeciwko manifestującym robotnikom. Druga decyzja stanowiła o użyciu jednostek pancernych wojska w celu spacyfikowania buntu.

Rozkaz użycia broni w stosunku do – podkreślam: manifestantów, to było przyzwolenie specjalne, pozaregulaminowe. Wojsko bowiem jest po to, żeby bronić ojczyzny przed innymi wojskami. Żołnierz powołany jest do walki z wrogiem żołnierzem. Ma bronić granic kraju oraz rodaków przed ewentualnym najeźdźcą...

15 grudnia 1970 roku, o godzinie dziewiątej, w gabinecie Władysława Gomułki zebrał się najważniejszy ludźmi w państwie: Marian Spychalski, przewodniczący Rady Państwa, Józef Cyrankiewicz, prezes Rady Ministrów, Bolesław Jaszczuk, Mieczysław Moczar i Ryszard Strzelecki – sekretarze Komitetu Centralnego PZPR, Wojciech Jaruzelski, minister obrony narodowej, Kazimierz Świątała, minister spraw wewnętrznych i Tadeusz Pietrzak, komendant Milicji Obywatelskiej. Gomułka powiedział między innymi: – Mamy do czynienia z kontrrewolucją, a z kontrrewolucją trzeba walczyć za pomocą siły.

Generał Grzegorz Korczyński, wiceminister obrony narodowej, wcześniej skierowany przez Jaruzelskiego do Gdańska, trzy miesiące później mówił: – O godzinie dziewiątej pięćdziesiąt towarzyszy Cyrankiewicz poinformował mnie telefonicznie, że decyzją Biura Politycznego zezwolono na użycie broni, przynajmniej jednocześnie do wódców jednostek i pododdziałów prawo, zależnego od sytuacji, rozstrzygnięcia o jej zastosowaniu. Decyzję tę przekazałem dowódcy

jednostek, rygorystycznie zastrzegając jednocześnie, aby przy konieczności użycia broni przestrzegać określonych „bezpieczników”...

Żołnierze – teoretycznie mieli ostrzegać o ewentualności i możliwości otwarcia ognia, oddając najpierw strzały ostrzegawcze w powietrze, następnie po powtórnym ostrzeżeniu – strzały w ziemię i dopiero w sytuacji ostatecznej strzały w nogi szczególnie agresywnych osób w ubraniach cywilnych.

Wojsko polskie skierowane na Wybrzeże miało zatem strzelać do ludzi, ale przecież nie było to jedyne zadanie, jakie mieli do wykonania żołnierze. Określał je sztab lokalny w składzie: generałowie w randze wiceministrów resortów obrony i spraw wewnętrznych – Grzegorz Korczyński i Henryk Ślabczyk, Stanisław Kociołek, wicepremier, oraz pułkownik Roman Koleżyński, komendant wojewódzkiej milicji w Gdańsku. Sztab wedle Gomułki miał kierować działaniami wszystkich sił porządkowych MSW i MON na Wybrzeżu. W skład sztabu formalnie nie wchodził, obecni na Wybrzeżu, dwaj członkowie Biura Politycznego KC PZPR – Zenon Kliszko i Ignacy Loga-Sowiński.

„Decyzja pryncypialnie słuszna”

Władysław Gomułka, jak się zdaje – umarł w przekonaniu, że decyzja o użyciu broni przeciwko zbuntowanym robotnikom Wybrzeża była całkowicie uzasadniona i pryncypialnie słuszna. W liście osobistym, adresowanym: Do członków Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 27 marca 1971 roku, pisał: [...] U podstaw wydarzeń na Wybrzeżu leżał nie protest klasy robotniczej, lecz rozpasany anarchizm, dzika samowola, pogarda dla prawa i praworządności, wyrzucie z poczucia jakiegokolwiek odpowiedzialności za własny kraj [...] Były one dziełem anarchii [...] Nigdy jednak nie można pogodzić się z anarchią, z wandalizmem, z wyruszeniem na ulice z żelaznymi łomami, z paleniem gmachów publicznych, budynków partyjnych i państwowych, samochodów i innego dobra, z rabunkiem państwowego mienia, z masakrowaniem milicjantów. Dla utrzymania porządku publicznego władza musi w takich przypadkach użyć środków przemocy włącznie z zastosowaniem broni palnej. Jest to w pełni uzasadnione i usprawiedliwione. Przemoc stosowana wobec niszczycielskiej, zbrodniczej anarchii leży w najlepszej pojętych interesach klasy robotniczej, w interesie całego społeczeństwa [...]. Anarchia ze swej natury jest antysocjalistyczna, a w naszych warunkach obiektywnie kontrrewolucyjna, sama jako taka przez to, że pobudza do wrogiej działalności inne siły kontrrewolucyjne. W tym sensie określiłem wydarzenia na Wybrzeżu jako kontrrewolucyjne [...].

W ciągu następnych dwunastu lat – aż do swojej śmierci w 1982

roku – ani nie odwołał treści cytowanego listu, ani nawet go nie zrewidował. Najwyraźniej do końca swoich dni wierzył, że to nie słuszny bunt robotników Wybrzeża, na których dobro w sensie ogólnym tak często się powoływał, lecz wroga „kontrrewolucja” podniosła rękę na ludową władzę, na partię. Gomułka albo nie wiedział, albo udawał, że nie wie, iż demonstranci na ulicach Gdańska, Gdyni, Szczecina nieśli transparenty z hasłem: „Chcemy chleba”.

Przywódcą partii podczas pierwszego powstania grudniowego ani przez minutę nie był na Wybrzeżu. Do Trójmiasta wysłał swojego najbliższego przyjaciela i najbardziej zaufanego współpracownika. Był nim Zenon Kliszko, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, uważany za człowieka numer dwa w ekipie Gomułki.

Właśnie na podstawie informacji przekazywanych przez Kliszkę, a w dalszej kolejności przez Stanisława Kociołka, wicepremiera i sekretarza KC PZPR Ignacego Logę-Sowińskiego, także członka Biura

W grudniu 1970 roku zagrożeniem kontrrewolucją straszili nie po raz pierwszy. To samo było w Poznaniu roku 1956, a następnie w marcu 1968 roku. Nie inaczej po eksplozji Sierpnia '80.

Retoryka zagrażających socjalizmowi „sił kontrrewolucji”, przewija się podczas wszystkich wstrząsów politycznych w historii Polski Ludowej. Gomułka w roku 1970, a generał Jaruzelski z komilitonami w roku 1981 bronili socjalizmu tak jak niepodległości. Tyle.

Jak możemy przeczytać w tzw. „Raportie Komisji Kubiaka”, [...] przebywający w Gdańsku i wpływający swoimi informacjami na decyzje W. Gomułki jego najbliższy współpracownik, Z. Kliszko, był traktowany i postępował jak pełnomocnik kierownictwa partyjno-państwowego, chociaż formalnie nie miał takich uprawnień.

Kliszko miał w Gdańsku powiedzieć, że w celu uratowania socjalizmu, do walki z „kontrrewolucyjnym” motłochem, użycie wojska jest niezbędne. Opinię tę przekazano do centrali. Czy generałowie z

[...] A więc były to decyzje, które miały swą pełną zarówno taktyczną, jak i formalnoprawną moc. I nie wyobrażam sobie, by zarówno wówczas, jak i kiedykolwiek, dowództwo naszej ludowej armii nie mogło wykonać decyzji kierownictwa partyjno-państwowego, a tym bardziej wówczas, gdy uzasadnia się ją zagrożeniem socjalistycznego ładu społecznego [...].

Generał Jaruzelski – prawie dwa miesiące po grudniowej tragedii na Wybrzeżu – tłumaczył, że decyzje o użyciu wojska były podejmowane bez należytego poczucia odpowiedzialności. Z niezwykłą odwagą, godną frontowego oficera, podał dość swoistej krytyce podjęte przez poprzednie kierownictwo partii i państwa decyzje. Kierownictwo, którego był członkiem i – jako jeden z niewielu – po przesileniu kadrowym ocalał, a nawet awansował.

Minister obrony narodowej nagle oświadczył, że tryb podjęcia i przekazania decyzji o użyciu armii był nerwowy, świadczący o zatracaniu politycznego spojrzenia i politycz-



Gdańsk, grudzień 1970. Płonie gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Politycznego, przywódcą partii stał przed obrazem sytuacji rozwijającej się na Wybrzeżu. Specjalny serwis informacyjny przygotowywały również sztaby MON i MSW.

Gomułka, zwłaszcza w pierwszej fazie powstania, musiał być przekonany, że o jego przebiegu jest informowany rzetelnie. W istocie serwowano mu informacje daleko niedokładne. Panikarskie. Często wyimaginowane. Nieprawdziwe. I – niestety – faktyczny przywódca państwa na ich podstawie dokonywał oceny wydarzeń, pozostając w przekonaniu, że wnioski wyciąga słuszne i decyzje podejmuje właściwe. Wierzył, że musi stawić czoła kontrrewolucji, bo takie z Wybrzeża otrzymywał informacje.

Obsesja partyjnych ciemniaków

Groźba „kontrrewolucji” była jedną z obsesji przywódców PRL.

kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, z generałem Jaruzelskim na czele, nie potrafili przewidzieć, nie zdawali sobie sprawy, z konsekwencji skierowania przeciwko demonstrującej ludności cywilnej uzbrojonych po zęby żołnierzy? Nie obawiali się, że będą trupy?

Milcząca aprobata Jaruzelskiego

Generałowie decyzję o użyciu broni przeciwko manifestantom przyjęli z milcząca aprobatą. Minister Jaruzelski 15 grudnia 1970 roku, na naradzie w gabinecie Gomułki, nie wypowiedział ani jednego słowa sprzeciwu. Najposłuszniej zgodził się skierować uzbrojone oddziały polskiego wojska przeciwko nieuzbrojonym cywilom. Szef MON, w lutym 1971 roku, podczas VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, tak tłumaczył przywołane wyżej okoliczności:

nej troski, dominował ostry, stawiający na siłę, na pacyfikację ton [...] W rezultacie kierownictwo użyło wojska [...] jak maczugi, bez uświadomienia dokąd prowadzi ta droga, bez zastanowienia się, co dalej, bez próby samokrytycznie odważnego polityczno-ekonomicznego działania.

W tym miejscu nie czas i miejsce na ocenę postawy generała w Grudniu '70, jak również późniejszych jego na ten temat wypowiedzi. Godna uwagi jest skłonność tego polityka do „śluszných” refleksji i ocen czynionych *post factum*.

Jaruzelski z zadziwiającą konsekwencją niejednokrotnie tłumaczył, jak to w różnych okresach historii PRL, a już zwłaszcza najbardziej dramatycznych, niezmiennie chciał czynić dobro, ale albo okoliczności mu jakoś nie pozwalały, albo „kierownictwo” decydowało inaczej.

Zbigniew Branach

Dokumenty XIII KZD (wybór)

Uchwała

1. VIII Krajowy Zjazd Delegatów w Poznaniu w 1996 roku zdecydował o udziale „Solidarności” w budowie szerokiej centroprawicowej formacji pod nazwą AWS. Delegaci KZD uznali wówczas, że stanowi to szansę na realizację naszego programu, a także stwarza punkt wyjścia do stopniowego wycofywania się Związku z bieżącej polityki. Kolejne zjazdy ten kierunek potwierdziły, choć ewolucja AWS przebiegała zbyt wolno, a realizacja zasadniczych postulatów Związku opóźniała się.

2. Dlatego też rok temu XI KZD wezwał wszystkie ugrupowania tworzące AWS do utworzenia federacji, a w konsekwencji – jednej partii politycznej, uznając, że zapewni to sprawne działanie całej formacji, przerwie pasmo publicznych kłótni, a Związkowi umożliwi całkowite wycofanie się z bezpośredniego udziału w AWS. Niestety, większość ugrupowań tworzących AWS odrzuciła wówczas tę propozycję, przedkładając interes własnej partii nad dobro całej, z takim trudem stworzonej formacji. W konsekwencji doprowadziło to do obecnej dezintegracji Akcji

3. W tej sytuacji XIII KZD zdecydowanie krytycznie ocenia działania tych wszystkich polityków i organizacji, które łamią wcześniej zawarte umowy polityczne, w tym Kartę AWS, i publicznie dezawuuując przywódców Akcji, a szczególnie będących członkami RS AWS, powodując spadek poparcia i zwiększając wyborcze szanse postkomunistów.

4. XIII KZD raz jeszcze wzywa do zaprzestania sporów i przyjęcia propozycji odbycia do dnia 15.01.2001 r. Kongresu Federacyjnego AWS, który ustali wspólny program uwzględniający propozycję Związku, zaakceptuje nową strukturę władz i uzgodni termin utworzenia jednej partii. Umożliwi to rozdzielenie funkcji związkowych i politycznych w partiach i ich federacjach. Odrzucenie tej propozycji oznaczać będzie odrzucenie rzeczywistej reformy AWS na rzecz personalnej walki o wpływy. W takim przypadku KZD upoważnia Komisję Krajową do zwrócenia się do RS AWS i tych wszystkich środowisk politycznych i społecznych, którym zależy na jedności polskiej prawicy, o zawiązanie komitetu organizacyjnego przygotowującego utworzenie wspólnej, jednej partii.

5. Jednocześnie XIII KZD wyraża zdecydowany sprzeciw wobec prób wykorzystania nazwy i znaku Akcji Wyborczej Solidarność. Znak ten połączył NSZZ „Solidarność” i wiele organizacji społecznych i politycznych i dziś nie może stać się podstawą podziałów.

Pozostałe ustalenia Zjazdu

1. Hymnem NSZZ „Solidarność” jest utwór napisany przez Jerzego Narbuta (słowa) i Stanisława Markowskiego (muzyka) podczas strajku Regionu Mazowsze w Ursusie w 1980 roku.

2. Zaprotestowano przeciwko rządowym projektom ujednolicenia zasiłków przedemerytalnych. Związek chce, aby zasiłki pozostały na obecnym poziomie. Ponadto delegaci zwrócili się do posłów AWS o przygotowanie projektu ustawy „uwzględniającej przyznanie zasiłku przedemerytalnego w wysokości 160 proc. zasiłku dla bezrobotnych bez żadnych warunków pracownikom zwolnionym z przyczyn zakładu pracy oraz bez ograniczenia zasiłkobiorcom możliwości uzyskania dochodów z pracy do wysokości połowy najniższego wynagrodzenia”.

3. Związek chce nowelizacji ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, aby zagwarantować systematyczne dotacje dla Funduszu Pracy. Domaga się także zwiększenia w 2001 roku składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

4. Przyjęto uchwałę w sprawie przystosowywania struktur Związku do nowego podziału administracyjnego państwa. KZD postanowił, że proces ten będzie przebiegał ewolucyjnie do końca kadencji 2002-2006.

5. Zaprotestowano przeciwko projektowanym zmianom w Kartcie nauczyciela.

6. Poparto protesty służby zdrowia.

7. Skrytykowano rząd za prowadzoną politykę wobec przemysłu obronnego i lotniczego.

8. Zaprotestowano przeciwko dyskryminowaniu przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji Radia Maryja.

Pozostałe dokumenty w następnym numerze „Magazynu”

XIII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, Spała, 1-2 grud

KRZAKLEWSKI



Na spotkanie z delegatami przybył premier wraz ze swoimi ministrami

XIII Krajowy Zjazd Delegatów wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie przyjął radykalnych stanowisk. Dał jednak wyraźny sygnał politykom AWS, że NSZZ „Solidarność”, jako współzałożyciel formacji, która w 1997 roku wygrała wybory z postkomunistami, nie godzi się z działaniami prowadzącymi do jej rychłej destrukcji.

Deklaracja przewodniczącego

Już pierwszego dnia Zjazdu Marian Krzaklewski złożył deklarację, że zrezygnuje z funkcji przewodniczącego AWS z chwilą zawarcia przez wszystkie ugrupowania AWS umowy politycznej, dotyczącej zwołania kongresu federacyjnego. Zdaniem przewodniczącego ta umowa powinna zostać podpisana już w grudniu tego roku, co pozwoliłoby na przeprowadzenie kongresu federacyjnego, ustalenie programu i przywództwa zjednoczonej AWS w styczniu 2001 roku. – Jeżeli zaś umowa polityczna nie nastąpi, to apeluję, aby środowiska Ruchu Społecznego AWS i inne środowiska polityczne powołały taką strukturę, która byłaby reprezentacją polityczną dla naszego Związku i realizowałyby program „Solidarności”, a równocześnie zagwarantowałyby dla kandydatów „S” miejsca na listach wyborczych. Jeżeli do 31 stycznia ugrupowania polityczne tworzące AWS nie podejmą tego, to bez względu na okoliczności polityczne złożę rezygnację z funkcji przewodniczącego AWS – powiedział Marian Krzaklewski.

Przewodniczący podkreślił także, jak ważne dla Związku jest posiadanie narzędzi prawnych, które umożliwią dialog z pracodawcami. Dlatego też przypomniał dotychczasowe dokonania, uzyskane właśnie dzięki instrumentom politycznym: dwukrotna nowelizacja ustawy o zwrocie majątku NSZZ „S”, zmiana kodeksu pracy dotycząca reprezentatywności związków, potrącania składek, funkcjonowania

międzyzakładowych organizacji związkowych i utrwalenie zawartych układów zbiorowych. Udało się także odrzucić propozycje liberalizacji kodeksu pracy. Pewne wątpliwości wśród delegatów wzbudziło uchwalenie przez Sejm dzień przed zjazdem wolnych sobót przy utrzymaniu 42-godzinnego tygodnia pracy. Jednak zdaniem posłów i senatorów „Solidarności” był to jedyny sposób, aby ustawę o czasie pracy zatrzymać w parlamencie. Senator Marcin Tyrna obiecał, że wniesie do ustawy poprawkę o 40-godzinnym tygodniu pracy.

Największe emocje pierwszego dnia wzbudził jednak wniosek o głosowanie nad wotum zaufania dla Mariana Krzaklewskiego zgłoszony przez Dariusza Adamskiego z Gdyni, przewodniczącego Sekcji Okrętowców. Kiedy przystąpiono do głosowania nad umieszczeniem propozycji Adamskiego w porządku obrad na sali zapanowało gorączkowe podniecenie. Najpierw zmieniono prowadzącego obrady, następnie padł wniosek o zamknięcie obrad dla mediów, w końcu ogłoszono przerwę, po której delegaci zgodnie orzekli, że nie będą zajmować się propozycją Adamskiego.

Związek bez polityki

Pierwszego dnia zjazdu zostało także przedstawione sprawozdanie z bieżących prac Komisji Krajowej. Delegatów interesowało, co robi Komisja Krajowa, aby pozyskiwać nowych członków, jak przebiega rewindykacja majątku związkowego, w jakim stopniu państwo wywiązało się ze zobowiązań, jak dalej będzie przebiegał rozwój Związku? Część związkowców domagała się przyspieszenia reformy w Związku, stworzenia dużych i silnych struktur z położeniem silniejszego akcentu na branżę. Dużo emocji wywołały finanse Związku i uzyskane od Zurichu pieniądze. Krzysztof Zgoda, Krajowy Koordynator ds. pozyskiwania nowych członków Związku, relacjonując pracę swojego działu zaapelował

o korzystne ulokowanie tych środków i przeznaczenie zysków na dalszy rozwój Związku. Delegaci chcieli także usłyszeć co robi Związek, aby zwiększyć liczbę swoich członków. – Uruchomiliśmy program krajowy, który polega na dotarciu do nowo powstałych zakładów pracy. Współpracujemy z regionami, prowadzimy mnóstwo szkoleń. Jesteśmy w prawie wszystkich nowych sieciach supermarketów. Negocjujemy i poprawiamy warunki pracy – mówił Krzysztof Zgoda. Zwrócił się także do szefów regionów o większe zaangażowanie się w pozyskiwanie nowych związkowców.

Goście zjazdu

Gościem tego dnia była marszałek Senatu, Alicja Grześkowiak. W słowach powitania podkreśliła, że to właśnie dzięki NSZZ „Solidarność” zawdzięcza swoją pozycję. Zaapelowała także do delegatów, aby w tak ważnym momencie, kiedy próbuje się rozbić jedność „Solidarności”, „nie zwijali sztandarów przed wielką bitwą o Polskę”.

Najbardziej oczekiwano premiera Jerzego Buzka, którego wizytę zaplanowano na drugi dzień zjazdu. Właśnie 2 grudnia miała odbyć się dyskusja polityczna o przyszłości AWS i miejsca „Solidarności” w tym ugrupowaniu. Premierowi towarzyszyło 10 ministrów, m.in.: Longin Komolowski, Teresa Kamińska, Jerzy Pałubiński, Jarosław Bauc, Andrzej Chronowski i Lech Kaczyński, który zyskał największy aplauz związkowców. Minister zdrowia, Grzegorz Opala, był jednym z delegatów XIII KZD.

Dzień Solidarności

Premier wiedział, jak ostudzić emocje na sali obrad. Już na samym początku oświadczył: „Za 3 tygodnie odbędzie się milenijna sesja ONZ. Mam zamiar w czasie tej sesji zgłosić ustanowienie 31 sierpnia każdego roku dniem Solidarności. To jest wasz sukces, to jest nasza wspólna spuścizna historyczna”.

nia 2000 r.

Z „SOLIDARNOCIĄ”

Jerzy Buzek wyprzedził także ewentualne skargi na swój rząd. – Mam świadomość, że jestem na zjeździe związku zawodowego. To wy na co dzień borykacie się z trudnościami, które niosą ze sobą daleko idące zmiany w naszym kraju. Zmiany oczekiwane i zmiany konieczne. Ale te zmiany przenoszą się często w sposób bolesny na życie pojedynczych ludzi i wy właśnie reprezentujecie te pojedyncze troski i problemy – powiedział premier. Przypomniał też, że mimo to dużo już udało się zrobić, np. nastąpił znaczny wzrost gospodarczy, zwiększane są środki na niektóre cele społeczne, działają zabezpieczenia osłonowe w restrukturyzowanych sektorach, regulowane są zaległe rekompensaty.

Ten obraz kraju to w ogromnej mierze, zdaniem premiera, zasługa formacji wyrosłych z Sierpnia '80 a więc także „Solidarności”. Podkreślił także, że niezmiernie istotne jest, aby ten nurt zachował wpływ na dalszy bieg spraw publicznych: – Nie jest zdrowa demokracja oparta na monopolu jednej partii. Byłoby świadectwem braku odpowiedzialności, gdybyśmy zlekceważyli sygnały wska-

zujące, że monopol taki może się urzeczywistnić. Próba odcinania „Solidarności” od wpływu na najważniejsze sprawy kraju jest samobójcza. Słynne zwijanie sztandarów już przerabialiśmy. Żle się to skończyło zarówno w 1991 roku, jak i w 1993. Zresztą nie najlepiej także dla „Solidarności” – mówił Jerzy Buzek.

Jedność AWS

Premier stwierdził, że przyszedł czas na budowę zdrowych relacji między związkiem zawodowym a jego reprezentacją polityczną czyli RS AWS, na zasadach, które wcześniej przedstawił Marian Krzaklewski. Czyli umowa polityczna wszystkich ugrupowań AWS do końca grudnia, a w styczniu kongres federacyjny, który wyłoni władze i ustali program partii. Sześć rządu wyprzedzając wypowiedzi niezadowolonych z propozycji rozmów ze zbuntowanymi partiami (SKL i PPChD) związkowców, powiedział: „Chcę kontynuować rozmowy. Nasi wyborcy premiuja nas za jedność. Rozmowy podejmę także w interesie naszej polskiej demokracji, której silny

obóz prawicy jest potrzebny. Na jednym, lewym skrzydle ten polski orzeł nie poleci”.

W ciągu najbliższych miesięcy rząd Jerzego Buzka zamierza skupić się na korektach wprowadzonych zmian, problemach społecznych, takich jak: wieś, edukacja, bezpieczeństwo publiczne. Kontynuowana będzie także restrukturyzacja najważniejszych sektorów przemysłowych.

Delegaci pytali najczęściej o konkretne problemy swoich branż, np. oddłużenie kolejarskiej służby zdrowia, przemysł obronny, możliwości zahamowania importu używanych samochodów, zmiany w Karcie nauczyciela, a także o środki na cele społeczne w przyszłorocznym budżecie.

Głosy niezadowolenia

Po spotkaniu z przedstawicielami rządu zjazd przystąpił do pracy. Najważniejsza uchwała dotyczyła sytuacji w AWS. Propozycję, którą już pierwszego dnia zjazdu przedstawił Marian Krzaklewski przyjęło 149 delegatów przy 24 głosach przeciw i 9 wstrzymujących się. Nie wszyscy byli zadowoleni z uchwały. Zdaniem niektórych

związkowców uchwała nie zmienia i Związek w dalszym ciągu będzie firmował partię, które zapomniały, dzięki komu znalazły się w parlamencie. – Związek uratował niektóre byty polityczne, ale zapłaciła za to zbyt wysoką cenę. Zawsze byliśmy traktowani instrumentalnie – mówili delegaci. Najdalej posunął się Karol Guzikiewicz, który domagał się zakazu wystawiania własnych kandydatów

przez „Solidarność” w wyborach samorządowych i parlamentarnych. Niezadowolony z wyniku głosowania złożył mandat, stwierdzając przedtem, że „delegaci przegrali z politykami”.

Kolejne uchwały i stanowiska przyjmowano już bez nadmiernych emocji, ale na granicy kworum. Większość delegatów ze Śląska wyjechało na tradycyjną Barbórkę.

Marta Pióro



Delegaci Regionu Gdańskiego z przewodniczącym Marianem Krzaklewskim

FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Co jest polityką, a co nie?

Oświadczenie Karola Guzikiewicza wiceprzewodniczący KZ NSZZ „S” Stoczni Gdańskiej

Jako wybrany przez Was oraz Stocznię Gdańską, delegat na XIII Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”, byłem zobowiązany do przedstawienia wielu spraw dotyczących naszego regionu w tym odpolitycznienia naszego związku.

Związek przez wiele lat, był najbardziej znaczącą siłą polityczną. Musiał walczyć z obaleniem komunistycznego systemu. Dziś, po ponad 10 latach od ponownego odzyskania niepodległości, wielu z nas jest nie zadowolonych, że związek jest „platformą” do zdobywania władzy, a nie skutecznym i silnym narzędziem do obrony praw pracowniczych. Zbyt wielu polityków przez te lata wykorzystywało NSZZ „Solidarność” do zdobywania stanowisk oraz otrzymania korzyści materialnych.

Dlatego jako Wasz przedstawiciel, wraz z innymi delegatami Regionu Gdańskiego, którzy nie zgadzają się na dalszy upadek naszego związku (co potwierdzili w głosowaniu) oraz po przeanalizowaniu przyczyn porażki wyborczej Przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego, postanowiłem po konsultacjach złożyć wniosek o odejście związku od udziału w bezpośredniej polityce. Region Gdański już we wcześniejszych swych decyzjach przekazał pełne parytety na rzecz

partii RS AWS. Przy takim rozwiązaniu NSZZ „Solidarność” nie bierze bezpośredniej odpowiedzialności za poczynania polityków, a znaczek związku nie jest szargany. Rozdzielenie funkcji związkowych od politycznych to jedyny sposób na ratowanie autorytetu naszego związku, który i tak jest już okaleczony.

Przewodniczący Marian Krzaklewski na skutek wcześniejszych stanowisk różnych struktur, złożył ustną deklarację, że od 1.02.2001 roku nie będzie łączył stanowisk politycznych i związkowych. Nie zgodził się jednak na zapisanie tego w uchwale. Dał również przyzwolenie by zahłokowano poprzez delegatów, którzy są uzależnieni politycznie (większość delegatów to działacze partyjni) inne zapisy, które zmierzają do odpolitycznienia związku.

Wobec powyższego, iż KZD nie uwzględnił opinii członków związku, o nie łączeniu stanowisk, zaprotestowałem w formie złożenia mandatu delegata. Uważam, że jako delegat Stoczni Gdańskiej jestem szczególnie zobowiązany do przeciwstawienia się łamaniu postulatu z sierpnia 1980 roku mówiącego o niezależności związków zawodowych od partii politycznych.

Wzywam tym samym, wszystkich polityków, którzy niszczą Solidarność o opamiętanie.

Komentarz ZBIGNIEWA KOWALCZYKA, członka prezydium ZR, delegata na zjazd

Wniosek, który złożył Karol Guzikiewicz w czasie zjazdu w Spale, również i ja poparłem, mam więc prawo skomentować jego zachowanie. Wniosek, który przedstawił wiceprzewodniczący KZ Stoczni Gdańskiej, zmierzał do zakazu wystawiania samodzielnie przez Związek kandydatów na listy wyborcze. Ideą było to, żeby wymusić na regionach, które nie podpisały porozumienia z RS i nie przekazały parytetów temu ugrupowaniu, aby to zrobiły. Karol Guzikiewicz myślał też o innych ugrupowaniach, ale we wniosku było wyraźnie napisane, że Związek będzie współpracował z partiami, z którymi podpisze porozumienie o współpracy, czyli obecnie jest to Ruch Społeczny. Tak jak to jest na przykład w Regionie Gdańskim, gdzie Związek zawarł porozumienie z RS, które uregulowało wiele spraw. Jednak w większości regionów w kraju sprawa ta jest nieuregulowana i dlatego ten problem jest ważny.

Wydaje mi się, że nie ma żadnego usprawiedliwienia dla delegata, który wykonuje swoje uprawnienia w ten sposób, że składa mandat na zjeździe.

Po pierwsze Karol Guzikiewicz nie jest delegatem Stoczni Gdańskiej, on jest delegatem Regionu Gdańskiego.

Po drugie ani treść tej poprawki, ani sposób postępowania z tą poprawką nie upoważnia do takiego zachowania.

W Gdańsku porozumieliśmy się z RS AWS bez fajerwerków. Natomiast gdybyśmy wszyscy składli mandaty, gdy w demokratycznym głosowaniu nasz wniosek przepada, to na okrągło musielibyśmy robić wybory i zwoływać zjazdy.

Moim zdaniem Karol Guzikiewicz wykorzystał problem nieprzyjęcia jego wniosku, aby zrobić demonstrację polityczną. Dotychczas tak się składa, że delegaci pochodzący ze Stoczni Gdańskiej, jako najbardziej upolitycznionej komisji zakładowej w Regionie, a może i w kraju, szermując hasłami odpolitycznienia Związku, prowadzą działalność ściśle polityczną. Nie przypominam sobie, by na jakimkolwiek zjeździe delegaci ze stoczni dawali inne propozycje czy wnioski niż polityczne.

Komisja Zakładowa Stoczni Gdańskiej niejednokrotnie utrudniała działania Związku zmierzające do uregulowania naszego miejsca w polityce. Na przykład, kiedy „Solidarność” startowała sama w wyborach, oni zakładali BBWR. Członkowie komisji są w różnych ugrupowaniach politycznych. Mówi się o niełączeniu stanowisk, a Jerzy Borowczak przecież łączy stanowisko posła ze stanowiskiem w komisji zakładowej.

Notowała (mp)

JERZY BUZEK o Zjeździe:

„Pobyt na Zjeździe to dla mnie zawsze duże przeżycie. Byłem jak dotąd na niemal wszystkich zjazdach, na wielu po prostu jako delegat. W tej chwili jest to na tyle ważne, że na zjazd przynosi się zwykle ludzkie problemy, wywołane także zmianami, które wprowadzaliśmy. O tym trzeba z delegatami rozmawiać, to najlepsza forma dialogu społecznego. Zjazdy „Solidarności” zawsze cechowała powściągliwość i odpowiedzialność. Od czasu do czasu zdarzają się wypowiedzi bardzo ostre, ale ja wierzę, że delegaci podchodzą do wielu spraw tak jak ja”.

MARIAN KRZAKLEWSKI o uchwale w sprawie AWS:

„To rozwiązanie daje możliwość rozwiązania sporów, a jednocześnie pokazuje w jaki sposób te rozwiązania powinny następować, tak żeby można było osiągnąć konsensus. Uważam, że jest to bardzo dobra oferta, która zapoczątkuje pozytywną kampanię Akcji. Bo najlepszą kampanią Akcji jest jedność, zaprzestanie sporów, okazywanie Akcji jak w 1997 roku.

Problem w AWS nie był personalny. Chodziło o to, w jakim stopniu „Solidarność” i jej program ma wpływać na kształt AWS. Część ugrupowań chciała zmarginalizować znaczenie programu „S”. Dzisiejsza uchwała Zjazdu stwarza możliwość oddalenia tego sporu, ale jednocześnie stawia warunek, że jeżeli ma być „S” w nawie Akcji Wyborczej to musi ona reprezentować program i idee NSZZ „S”.

(mp)

Nurty w „Solidarności”

Różnić się pięknie

Powstała w 1980 r. „Solidarność” skupiła w bardzo krótkim czasie wokół tworzącej się wówczas idei prawie 10 milionów ludzi. Ludzi, którzy sprzeciwiając się istniejącemu w kraju ustrojowi, zaczęli utożsamiać się z innym systemem wartości, dostrzegając w nim alternatywę dla siebie i kraju.

W ramach istniejącego prawa jedyną legalnie działającą organizacją niezależną od rządzącej wówczas władzy był NSZZ „Solidarność”. Jego struktury organizacyjne dały możliwość wielu ludziom z różnych środowisk intelektualnych, m.in. naukowych, literackich, artystycznych, wygłaszania swoich opinii i publikowania prac, które trafiały do bardzo szerokich kręgów społecznych. Wytworzyła się więź pomiędzy różnymi grupami i klasami społecznymi na niespotykaną wówczas skalę.

Pozorne sprzeczności

Na charakter powstałego NSZZ „Solidarność” miało wpływ wiele nurtów politycznych. Również ogromne znaczenie i udział miał Kościół katolicki. Hasła narodowe przeplatały się z postulatami tworzenia państwa opiekuńczego, głoszenie wartości chrześcijańskich zderzało się z wezwaniem „socjalizm – tak, wypaczenia – nie”. Wewnętrzne sprzeczności i niejednokrotnie niespójność głoszonych tez i haseł powodowała dyskusje i polemiki w tworzącej się organizacji. Ścieranie się poglądów, rozstrzygnięcie kwestii spornych w oparciu o demokratyczne procedury oraz dokonywanie wyboru kierunków działania w drodze głosowań były nowymi elementami, które umacniały przekonanie w społeczeństwie, że nareszcie ma wpływ na tworzącą się rzeczywistość. Włączenie się w nurt „Solidarności” ludzi i środowisk o różnych orientacjach politycznych spowodowało, iż związek zawodowy „Solidarność”, będąc organizacją o charakterze chadeckim, szanuje poglądy i systemy wartości innych grup i środowisk, które go tworzą, że hasła narodowe nie zagłuszyły troski o ludzi i społeczeństwa krajów walczących o swoje prawa. Należy tu wspomnieć o „Posłaniu do ludzi pracy Europy Wschodniej”, przyjętym na I Krajowym Zjeździe NSZZ „Solidarność” w 1981 r., które odbiło się szerokim echem w całym obozie państw komunistycznych. „Solidarność” była organizacją wielomilionową z rozbudowanymi strukturami, na czele których stali ludzie o różnych poglądach. Wbrew pozorom nie było to słabością, a stanowiło o jej sile.

Próba stanu wojennego

Szesnastomiesięczny okres działalności „Solidarności” w latach 1980-81 stworzył i wykreował jednoznaczny jej wizerunek. NSZZ „Solidarność” postrzegany był jako organizacja antykomunistyczna wyrosła w oparciu o społeczną naukę Kościoła. Z tak bardzo ogólnie określonym systemem wartości „Solidarność” po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. została



Szesnastomiesięczny okres działalności „Solidarności” w latach 1980-81 stworzył i wykreował jednoznaczny jej wizerunek

zdelegalizowana. Lata 1982-89 były okresem próby dla przywódców i członków organizacji. Po przeprowadzeniu masowych aresztowań przywódców NSZZ „Solidarność” wszystkich szczebli, w krótkim czasie zaczęto budować nową sieć powiązań organizacji nadając jej charakter konspiracyjny. Mimo pozostawania w więzieniach wielu działaczy, nadal byli oni przywódcami NSZZ „Solidarność”. Ci, którzy uniknęli aresztowań i ukrywali się, kierowali organizacją o innym już charakterze. Nieustanna walka i domaganie się społeczeństwa uwolnienia więzionych działaczy opozycji, a także presja państw zachodnich, doprowadziły do zwalniania z więzień działaczy NSZZ „Solidarność”. W wielu przypadkach stawiany był warunek zaprzestania działalności opozycyjnej lub też wyjazd na stałe za granicę. Była to kolejna próba, przed jaką stawiano ludzi, którzy poświęcili swój los, los swoich rodzin, w walce o ideały Sierpnia 1980 r. Nie każdy oparł się tej próbie. Ci, którzy podpisali tzw. lojalkę, pozostali poza „Solidarnością”. Spośród tych, którzy wybrali emigrację, niewielu podtrzymuje kontakty z organizacją w kraju. Siedmioletni okres konspiracyjnej działalności NSZZ „Solidarność” zweryfikował postawy wielu działaczy, ale równocześnie w tym czasie wyrosło nowe pokolenie liderów związkowych, którzy w 1988 r. upomnieli się o „Solidarność” organizując strajki w Nowej Hucie, Stalowej Woli i Stoczni Gdańskiej. Zmusiły one władze PRL do podjęcia rozmów z opozycją.

Po „okrągłym stole”

Obrady „okrągłego stołu” wywołały ostry spór wewnątrz ówczesnego

przywództwa Związku. Był on powodem do zaprzestania współpracy z NSZZ „Solidarność” osób, które nie akceptowały podpisania porozumienia zawartego przy „okrągłym stole” i formuły ponownej rejestracji Związku. Krytyka i negowanie podejmowanych decyzji i działań „Solidarności” bez proponowania rzeczowej i realnej alternatywy nie zyskiwały aprobaty u większości członków Związku. Ich realna ocena sytuacji i możliwości powodowała, iż tacy liderzy, jak Marian Jurczyk, czy Andrzej Gwiazda, nie byli w stanie skupić wokół siebie znaczącej liczby związkowców. Działania ich postrzegane były jako wręcz rozbijające „Solidarność”.

Odejście kolejnej grupy osób stawiło „Solidarność” w trudnym położeniu. Z jednej strony nadal była pod presją politycznej sytuacji w kraju i koniecznością odbudowy struktur organizacyjnych, z drugiej strony zaś narastała krytyka osób nie akceptujących powstałej rzeczywistości a wywodzących się z „Solidarności” sprzed 1989 r., łącznie z utworzeniem nowej organizacji, pod nazwą „Solidarność '80”.

Lata stanu wojennego i okres konspiracyjnej działalności wzmocniły fundament wartości, na których zbudowany był NSZZ „Solidarność”. Związek wytrzymał próbę czasu. Ludzie niestety nie wszyscy. Od 1989 r. zaczęła się tworzyć nowa klasa polityczna, wyrosła spośród działaczy związkowych. Początek lat 90. to jeszcze okres, gdzie zdecydowana większość polityków obozu solidarnościowego deklaruje wierność ideałom Sierpnia 1980 r. Jednakże wraz z upływem czasu i

powstawaniem kolejnych partii politycznych (ROAD, Unia Demokratyczna, Kongres Liberalno-Demokratyczny itd.) pojawiają się różne interpretacje głoszonych wspólnie wcześniej haseł. Te same zjawiska posiadają teraz różne definicje. Sprawiedliwość społeczną nie wszyscy rozumieją jednakowo, rola związków zawodowych i ich pozycja w kraju zaczyna być przedmiotem dyskusji wśród polityków w kontekście ograniczenia wpływów i ich siły. To co kiedyś było pomocne obecnym politykom, dzisiaj postrzegane jako zagrożenie dla realizacji swoich programów politycznych. Programy działania partii politycznych nie są tożsame z zasadami głoszonymi przez NSZZ „Solidarność”, mimo iż zdecydowana większość liderów tych ugrupowań odwołuje się do wspólnego dziedzictwa roku 1980. Przyjęcie innej hierarchii wartości oraz zasad postępowania w życiu publicznym tłumaczone jest wyrobieniem politycznym, lepszą znajomością spraw oraz przekonaniem o swojej nieprzeciętności, uprawniającej do wydawania sądów i głoszenia „jedynie słusznych” opinii. Ta zmiana ról spowodowała, iż niektórzy nowo wykreowani politycy, którzy wcześniej jeszcze, jako działacze związkowi, pełnili służebną rolę w stosunku do członków swojej organizacji, dzisiaj głosząc hasła demokracji, pluralizmu, równouprawnienia itd., zapomnieli lub nie chcą pamiętać o swoich wcześniej składanych deklaracjach. Takie przewartościowanie poglądów i postaw niejednokrotnie spotykało się z krytyką nie tylko członków „Solidarności”, ale również ocenione było negatywnie głosem przedstawicieli Kościoła.

Zwinać sztandary?

Wybory parlamentarne w 1989 r. i późniejsze prezydenckie spowodowały odejście ze Związku czołowych jego przywódców. Możliwość tworzenia i wstępowania do nowych partii politycznych stała się okazją do pokazania i podkreślenia postaw i przyjętych wartości przez byłych i obecnych działaczy.

Demonstracyjne przeproszenie za „Solidarność” przez Władysława Frasyniuka, czy też wystawienie swojej legitymacji związkowej na sprzedaż przez Zbigniewa Bujaka to przykłady zachowań niektórych niekwestionowanych liderów „tamtej Solidarności”. Zachowań, które pozbawiły ich aury bohaterów i wzorów do naśladowania. Wielu z nich pouczyło „Solidarność” i chciało decydować o tym, co ma robić. Proponowano zwinać sztandary Związku, przestrzegano przed angażowaniem się w działalność polityczną, ale równocześnie zabiegano o wspieranie kampanii wyborczych. Przyjęcie filozofii liberalizmu gospodarczego i powiązania ze światem biznesu to motywy odejścia kolejnej grupy osób.

W sytuacji, gdy Związek przeciwstawiał się skutkom wprowadzonego „planu Balcerowicza” oskarżony był o hamowanie reform w kraju. „Nasz rząd”, „nasz prezydent” i „nasz parlament” stają się obiektem coraz częstszych ataków ze strony Związku. Za-

czyna się zarysowywać podział na „my” i „oni”. Obalenie rządu na wniosek NSZZ „Solidarność” i prowadzenie „wojny na górze” przez ówczesnego prezydenta doprowadziło do rozbięcia obozu ludzi powołujących się na wspólny ideowy fundament roku 1980. Ci, którzy w przeszłości byli doradcami i ekspertami „Solidarności”, dzisiaj mają pretensje, że Związek idzie swoją własną drogą. Odebranie prawa do posługiwania się znakiem „Solidarność” nie tylko gazecie, ale komukolwiek, kto chciał wykorzystać jego znaczenie, miało służyć ochronie jego wartości zdefiniowanej w sierpniu 1980 r. Fakt ten wywołał reakcję. „Solidarność” stała się obiektem krytyki i ataków ze strony ludzi i środowisk, które w 1993 r. przegrały wybory parlamentarne.

Wewnętrzne zróżnicowanie polityczne wśród członków NSZZ „Solidarność” sprawia, iż liderzy powstałych po 1989 r. partii politycznych starają się przekonać Związek do popierania głoszonych przez nich haseł i utożsamiania się z ich programami politycznego działania. Rezygnacja Związku z poparcia jakiegokolwiek partii politycznej na rzecz utworzenia własnej jest próbą uniknięcia konfliktów tak w samym Związku, jak i w kontaktach z pozostałymi ugrupowaniami. NSZZ „Solidarność” tworząc własną formację polityczną stara się zapewnić sobie wpływ na sytuację w kraju. Własny klub parlamentarny daje możliwość przeniesienia związkowych postulatów na forum parlamentu.

Ta sama, nie taka sama

Obecnie w wypowiedziach wielu byłych działaczy „Solidarności” pojawiają się stwierdzenia, że to nie jest już ta „Solidarność”, to nie jest już moja „Solidarność”, nie o taką „Solidarność” walczyłem itp. Po części mają oni rację, jeżeli rozpatrywać to z pozycji ich partykularnego politycznego interesu, czy też zawiedzionych nadziei i ambicji. „Solidarność” nie jest organizacją samospełniających się życzeń. Jest organizacją ludzi i dla ludzi, którzy podjęli trud odnowy moralnej narodu. Dzielenie „Solidarności” na „tamną” i „obecną” jest krzywdzące dla tych wszystkich, którzy nieprzerwanie 20 lat w niej uczestniczą. Nadawanie sobie prawa do wygłaszania jedynie słusznych osądów przez niektórych byłych działaczy jest dowodem nieznajomości problemów, z jakimi mają do czynienia obecni związkowcy.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia ze Związku odeszła spora grupa działaczy do działalności politycznej, nie zrywając kontaktu i współpracy z „Solidarnością”. Zajmując pierwszoplanowe miejsca w rządzie, parlamencie i wielu innych instytucjach państwowych i samorządowych, podkreślają z dumą swoją tożsamość z wartościami, jakie niesie ze sobą „Solidarność”. Dla nowego pokolenia związkowców mogą być przykładem umiejętności kontynuowania pracy na rzecz kraju także poza Związkiem, zachowując zasady, jakimi kieruje się NSZZ „Solidarność”.

Edward Szwałkiewicz

pod redakcją Marty Pióro

Uczeń „ciężarowiec”

Ile waży tornister



RYS. MARIAN MATOCHA

Jak ciężkie jest życie ucznia – wie każdy. Poranne wstawanie, odrabianie zadanych lekcji, wyczekiwanie na wolne soboty. Jak pokazała akcja ważenia tornistrów, zorganizowana w Białymstoku przez lokalny dziennik, życie ucznia może być ciężkie także w sensie dosłownym. Najcięższy plecak z książkami, zeszytami i innymi przyborami szkolnymi ważył 8 kilogramów i należał do uczennicy jednego z gimnazjów. Średnia waga uczniowskiego tornistra wynosi od 4 do 6 kilogramów.

Noszenie przeładowanego tornistra i siedzenie przy małej ławce szkolnej na niewygodnym krześle, a także mała aktywność fizyczna – to bardzo często główne przyczyny wad postawy u dzieci i młodzieży. Zdaniem lekarzy, co drugi młody człowiek ma utrwalone wady postawy, a niemal wszyscy mają tzw. wadliwą postawę nawykową, która jest zaczątkiem różnych skrzywień kręgosłupa, np. skoliozy.

Warto więc zwrócić uwagę na to, co dziecko ma w plecaku oraz jak on w ogóle wygląda. Zgodnie z zaleceniami lekarzy powinien mieć usztywnioną, ale sprężystą tylną ściankę i powinien też być noszony na obu ramionach, a nie na jednym.

Edukacja Reformy ciąg dalszy

Ministerstwo Edukacji Narodowej skończyło zbieranie opinii na temat części reformy dotyczącej szkół ponadgimnazjalnych. Prawdopodobnie we wrześniu 2002 roku ruszy właśnie ta część reformy.

Zgodnie z założeniami reformy, szkoły ponadgimnazjalne to: 3-letnie licea profilowane (dające świadectwo dojrzałości po zdaniu matury), 2 i 2,5-letnie szkoły zawodowe oraz 2-letnie licea uzupełniające dla absolwentów szkół zawodowych. Licea będą mogły mieć pięć profili: proakademicki (przygotowujący uczniów do studiów), techniczno-technologiczny, rolniczo-środowiskowy, kulturalno-artystyczny i usługowo-społeczny. 80 proc. programu liceów stanowi tzw. kanon, czyli jednolity zakres wiedzy: język polski, język obcy, matematyka, fizyka oraz nowość – przedsiębiorczość i technologia informatyczna. Reszta to zajęcia związane z profilem i godziny przeznaczone na bezpłatne kursy przygotowawcze.

W roku 2001 nie będzie naboru do pierwszych klas obecnych liceów i zawodówek, stąd około 40 tys. nauczycieli będzie miało problem z zatrudnieniem. MEN przygotował dla nich kilka propozycji osłon, np. wydłużenie z 6 do 12 miesięcy wypłacania odpraw zwalnianym nauczycielom mianowanym, zwłaszcza z rejonów zagrożonych strukturalnym bezrobociem.

W październiku 2000 r. przeciętna płaca (brutto) w przedsiębiorstwach (bez wypłat z zysku) wynosiła w Polsce

2084,78 zł

SPADEK

Szkoła

Statystycznie nie jest źle

Eurostat przeprowadził badania na temat edukacji w krajach Piętnastki i w państwach starających się o przystąpienie do Unii Europejskiej. Okazuje się, że mniej dzieci posyłamy do przedszkoli, w szkołach średnich i wyższych uczy się prawie taki sam odsetek młodzieży, a wśród studentów dominują kobiety.

W Polsce obowiązek uczenia się mają dzieci od 7 do 15 lat. W UE nauka rozpoczyna się rok wcześniej (w Holandii i Wielkiej Brytanii w wieku pięciu lat) i zwykle trwa także rok dłużej. W Belgii i Danii młodzież musi się uczyć do lat 18.

Znacznie więcej dzieci z krajów UE posyłanych jest do przedszkoli: 66 proc. trzylatków, 90 proc. czteroletków i 92 proc. pięcioletków. W Polsce jest to odpowiednio: 21, 30 i 39 proc. Według specjalistów z Eurostatu przyczyną jest słabszy rozwój gospodarczy oraz większa rola rodziny w wychowywaniu dzieci.

Natomiast w polskich szkołach wyższych uczy się 19 proc. młodzieży, niewiele mniej niż w UE – 23 proc. Lepsi w naszej części Europy są: Słowacy (25 proc.), Estończycy (22 proc.) i Bułgarzy (22

proc.). Wśród studentów, podobnie jak w Unii, dominują kobiety. Stanowią one 74 proc. uczęszczających na studia humanistyczne, 83 proc. na pedagogiczne, 64 proc. na medyczne i 24 proc. na inżynierskie. W Niemczech jest ich odpowiednio: 61, 74, 69 i 17 proc.

Gorzej jest z nauką języków obcych. Przynajmniej jednego języka obcego uczy się 73 proc. młodzieży w szkołach średnich, podczas gdy w krajach Piętnastki jest to przeważnie 100 proc. W Polsce i w Unii najczęściej dzieci uczą się języka angielskiego.

Młodzież

Raport UNICEF

Ośrodek badawczy przy UNICEF „Innocenti” na podstawie danych statystycznych z 27 państw Europy Środkowo-Wschodniej przygotował raport na temat sytuacji młodych ludzi (15-24 lata).

Jak wynika z tych badań, młodzieńcy nie mają równego dostępu do oświaty i opieki zdrowotnej, wielu z nich jest bezrobotnych, co gorsza wielu z nich ulega nałogom. W latach 1989-1998 wzrosła liczba sa-

mobójstw. Każdego roku w regionie Europy Środkowej i Wschodniej odbierało sobie życie 10 tys. młodych mężczyzn i 2 tys. kobiet. Badania pokazują także, że wzrosło stosowanie narkotyków dożylnych, co spowodowało wzrost liczby osób zainfekowanych wirusem HIV. Ludzie w wieku 15-24 lat stanowią jedną trzecią wszystkich zarażonych HIV na Litwie i w Czechach oraz dwie trzecie na Białorusi. Jeśli cho-

dzi o Polskę, transformacja przyniosła zarówno pozytywne, jak i negatywne zmiany w życiu młodych ludzi. Na pewno więcej ich zdobywa wykształcenie. Niepokojące jest jednak to, że rośnie liczba młodzieży, która ma ograniczony dostęp do edukacji. Dotyczy to głównie młodzieży z ubogich terenów wiejskich. Kolejny alarmujący fakt to czterokrotny od 1989 roku wzrost przestępczości wśród nieletnich.

Gospodarka

Inflacja znów jednocyfrowa

W październiku br. ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły o 0,8 proc. a inflacja roczna obniżyła się do 9,9 proc. z 10,3 proc. we wrześniu. Październik to trzeci z kolei miesiąc, w którym inflacja zdecydowanie się obniżyła. W lipcu wynosiła 11 proc. Analitycy przewidują, że w listopadzie infla-

cja powinna obniżyć się do 9,7 proc., a w grudniu 9,3-9,5 proc. i ta tendencja powinna utrzymać się także w przyszłym roku.

Według GUS ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły w październiku w stosunku do września i były o 10,4 proc. wyższe niż przed rokiem. Najbardziej spadły

ceny ziemniaków (o 7,5 proc.) i drobiu (o 3,3 proc.), a podrożały warzywa i owoce (12,9 proc.). Wzrosły też ceny usług o 0,9 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca a 11,4 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. W ciągu miesiąca znacznie podniesiono czesne w szkołach wyższych i policealnych (o 6,2 proc.).

Praca

Bezrobotnych coraz więcej

Według danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku we wrześniu liczba bezrobotnych w naszym regionie wyniosła prawie 135 tys. osób. W porównaniu z sierpniem jest to o 2,5 proc. więcej. Główną przyczyną tego stanu jest większy napływ absolwentów szkół ponad-

podstawowych do urzędów pracy. Wśród nowo zarejestrowanych stanowili oni prawie jedną trzecią ogółu bezrobotnych. Wzrost bezrobocia zanotowano w 17 powiatach. Najwięcej bezrobotnych przybyło w powiecie puckim, lęborskim i wejherowskim. Jedynie w Pucku i

Gdyni odnotowano spadek liczby bezrobotnych. Niepokojącym zjawiskiem jest także zmniejszająca się liczba ofert pracy. We wrześniu zgłoszono ich 4482, czyli o 5,5 proc. mniej niż w miesiącu poprzednim.

Stopa bezrobocia w poszczególnych powiatach po korektach dokonanych przez GUS – sierpień 2000



Szkicownik Mariana Kołodzieja

Zdarzyło się w życiu

Wystawa „Zdarzyło mi się w Gdańsku 1950-2000. Pół wieku w jednym mieście. Szkicownik starego scenografa” to wydarzenie niezwykle. Marian Kołodziej, znakomity scenograf, szerzej znany szczególnie jako autor projektów papieskich ołtarzy z Zaspą i sopockiego hipodromu, prezentuje na niej dorobek swojego życia artystycznego. Jak sam mówi, wystawa trąci nieco ekshibicjonizmem, lecz taki już chyba los artystów, którzy aby dawać prawdziwe świadectwo, muszą nieść serce na dłoni i tzw. życie osobiste spłatać ze sztuką.

Barwny „słucki pas życia” (jak nazywa Marian Kołodziej cykl kolaży i rysunków nie oddzielonych od siebie żadnymi ramami) zawiera przede wszystkim szkice i ostateczne projekty scenografii, które mogliśmy (lub nasi ojcowie mogli) oglądać głównie na scenie gdańskiego Teatru Wybrzeże. Współczesnego widza, nawykłego do skrajnego minimalizmu w budowaniu przestrzeni scenicznej w teatrze, uderzają projekty Kołodzieja, pełne przepychu, kolorytu, dopracowanych do perfekcji szczegółów. Wystarczy przywołać tu scenografie do „Wesela”, „Nie-Boskiej komedii” czy „Beniowskiego”.

Te rysunki przeplacane są graficznymi komentarzami do aktualnych wydarzeń politycznych (np. powstanie „Solidarności”, wybuch stanu wojennego i znakomite karykatury Lecha Wałęsy czy Wojciecha Jaruzelskiego powożące rosyjską trojką), osobistych radości, fascynacji czy tragedii (rysunki dotyczące pobytu w szpitalu czy dokument peerelowskiego ministerstwa kultury potwierdzający odmowę przyjęcia rządowego odznaczenia), zdjęciami osób bliskich, napotkanych gdzieś w życiu, wycinków z gazet. Wszystko to narysowane, obmalowane, opisane charakterystyczną Kołodziejową kreską, niemalże nierealną w szkicowaniu szczegółów.

W wystawie uderza niesamowite poczucie humoru i przymrużenie oka, z jakim autor prezentuje nam archiwum swojej pracowni i przepastnych szuflad z pamiątkami. Jak inaczej może kończyć się ten pas słucki, jeżeli nie podziękowaniami dla wszystkich, w tym... tu strzałka i lusterko, w którym widzimy swoją twarz.

Jarosław Wierchołowski

Wystawę można oglądać do 7 grudnia 2000 r. w foyer Teatru Wybrzeże w Gdańsku



O działalności Fundacji Gospodarczej w Gdyni

Jesteśmy potrzebni

Uczeń, który nie wie, w jakim zawodzie chciałby pracować, absolwent zdesperowany po wielu rozmowach kwalifikacyjnych nie przynoszących żadnych rezultatów, sfrustrowany bezrobotny, któremu przyszło na myśl samozatrudnienie – wszyscy oni mogą udać się po pomoc do Fundacji Gospodarczej w Gdyni.

Fundacja Gospodarcza powstała w 1990 r. jako jedna z pierwszych organizacji pozarządowych w Polsce. Wspiera ona przedsiębiorczość i organizuje promocję przedsiębiorstw. Swoją działalność statutową realizuje poprzez organizację szkoleń, doradztwo, informację gospodarczą oraz działalność wydawniczą.

Istniejący w ramach fundacji Ośrodek Informacji Zawodowej udziela nieodpłatnych porad dla osób bezrobotnych, poszukujących lub zmieniających pracę, dla uczniów i absolwentów.

Szkolenia i kursy są adresowane do uczniów, do nauczycieli (z zakresu orientacji zawodowej i planowania kariery zawodowej uczniów nie objętych reformą) oraz do osób bezrobotnych – są to tzw. startery, które uczą jak założyć małą firmę. Jeden z projektów realizowanych obecnie w fundacji to prowadzenie Punktu Konsultacyjno-Doradczego dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Można tu uzyskać porady dotyczące zakładania i prowadzenia małej firmy, opracowywania biznesplanu, zdobywania środków

na uruchomienie przedsiębiorstwa. Punkt służy też informacją na temat specjalistycznego doradztwa w innych Centrach Wspierania Biznesu.

Do Fundacji Gospodarczej każdy może zgłosić się indywidualnie. Znajduje się ona przy ul. Olimpijskiej 2 w Gdyni-Redłowie. Można też zadzwonić do sekretariatu (622-60-17) lub do Punktu Konsultacyjno-Doradczego (622-95-43).

Z naszej komputerowej bazy danych jasno wynika, że ludzie wracają do nas kilkakrotnie – mówi członek zarządu, pani Irena Muszkiewicz-Herok. – Najpierw dowiadują się, jak założyć firmę, potem przychodzą, aby skonsultować swój biznesplan. Jednym słowem: jesteśmy przydatni. (e.b.)

Polecamy – odradzamy



„American psycho”, reż. Mary Harron – Film niezwykle i bulwersujący. W zalewie komercyjnych, schematycznych historyjek hollywoodzkich bardzo się wyróżnia. Warto zwrócić uwagę na oryginalną ścieżkę dialogów – tkwi tam pół sensu filmu, a niekoniecznie trzeba znać angielski. 😊

„Gladiator”, reż. Ridley Scott – Tak powinno się robić historyczne, widowiskowe kino akcji. Film powinniśmy kilka razy obejrzeć twórcy „Ogniem i mieczem”, a także zapowiadanych „Krzyżaków” i „Quo vadis”. No ale nie każdy jest Ridleyem Scottem. 😊

„Duże zwierzę”, reż. Jerzy Stuhr – Choć film został obsypany nagrodami, to jest to moim zdaniem zdecydowanie najslabsze dzieło Stuhra – reżysera. Aż roi się w nim od niekonsekwencji. Magia kina nie polega na tym, że można bezkarnie mieszać realia sprzed lat trzydziestu ze współczesnymi. Najlepsza jest muzyka, zdjęcia i rzecz jasna wielbłąd (prześliczny). 😞

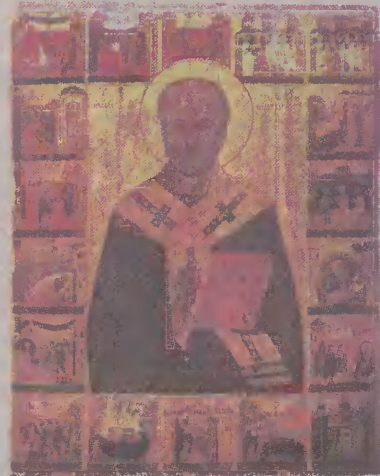
„Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową”, reż. Krzysztof Zanussi – Film zmuszający do refleksji, po którym nie można wyjść z kina bez zamyślenia. To dzisiaj rzadkość. Mnie zabrakło odautorskiego komentarza do beznamiętnie opowiedzianej kroniki śmierci. 😞

„Prymas. Trzy lata z tysiąclecia”, reż. Teresa Kotlarezyk – Tego typu filmy udają się tylko naprawdę wybitnym twórcom. Niestety w tym przypadku reżyserka nie wychodzi poza tzw. dokument fabularyzowany. Szkoda tematu i talentu Andrzeja Seweryna. 😞

„Cela”, reż. Tarsem – Komu jeszcze mało fajerwerków komputerowych, niech obejrzy także ten film. 😞

(jw)

Święci patroni naszej pracy



Ikona z XIV w. przedstawiająca św. Mikołaja, biskupa miasta Miry

Zgodnie z prośbami Czytelników uzupełniamy listę patronów o tych, którzy bliscy są szczególnie energetykom oraz kolejarzom.

Dzień Energetyka przypadał na 14 sierpnia. W tym dniu obchodziliśmy wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, kapłana żyjącego w latach 1894-1941, który jest patronem energetyków. Rodzice św. Maksymiliana, początkowo członkowie III Zakonu św. Franciszka, po odchowaniu potomstwa postanowili oddać się wyłącznie służbie Bożej. Do zakonu wstąpiły także wszystkie ich żyjące dzieci. Wysłany do Rzymu, ojciec Maksymilian obronił dwa doktoraty – z filozofii i teologii, jednak wykazywał także wybitne uzdolnienia z zakresu nauk ścisłych. W Niepokalanowie, który o. Kolbe założył pod Warszawą, otworzył on m. in. warsztaty naprawy zegarków, rowerów, wybudował kuźnię. Pismo „Rycerz Niepokalaney” osiągnęło przed wojną monstualny nakład: 750 000 egzemplarzy (plus piśmanko dla dzieci w nakładzie 221 000 egzemplarzy). Uwieńczenie życia męczeńską śmiercią miało być sprawą wyboru – w wieku 12 lat Kolbemu miała się ukazać Maryja, trzymająca białą i czerwoną koronę; niewinności i męczeństwa. Kolbe miał wybrać obydwie. Wszyscy znają historię Jego męczeńskiej śmierci.

Patronką kolejarzy jest święta męczennica Katarzyna Aleksandryjska, żyjąca w IV w. n.e., a więc w czasach największych prześladowań Kościoła. Na obrazach oglądamy najczęściej świętą Katarzynę w koronie na głowie i z kołem do łamania kości oraz z palmą męczeństwa w ręku. Według legendy Katarzyna odrzuciła cesarską propozycję matrymonialną, a na widok jej męczeństwa miało nawrócić się wielu z jej oprawców. Dawniej w Polsce w dniu św. Katarzyny, a więc 25 listopada, dziewczęta i chłopcy wróżyli sobie, kto pierwszy wyjdzie za mąż lub się ożeni.

Za patronkę dobrej śmierci była uważana żyjąca w IV w. n.e. św. Barbara, zgładzona, jak chce legenda, przez własnego ojca, który stał się jej katem. Barbara była bogatą i piękną panną szlacheckiego pochodzenia, jednak uparcie nie przyjmowała żadnych propozycji matrymonialnych, gdyż w tajemnicy przyjęła chrzest i poświęciła swoje życie Chrystusowi. Na obrazach przedstawiana jest ona z miniaturą wieży w ręku. W takiej wieży miał ją umieścić ojciec, gdy dowiedział się o jej ślubie czystości. Barbarę czcili szczególnie ludzie zagrożeni nagłą śmiercią, w tym górnicy i żołnierze. Do dziś górnicy obchodzą Barbórkę jako święto. Przypada ono na 4 grudnia.

Kojarzący się z czerwoną kapotką św. Mikołaj był żyjącym na przełomie III i IV w. biskupem. Dzięki Dantemu znamy opowieść o tym, jak to podrzucił pieniądze córkom biednego szlacheca, dzięki czemu panny mogły wyjść za mąż. Święty Mikołaj był jednak nie tylko opiekunem panien i dzieci, na jego pomoc czekali marynarze, pickarze, piwowarzy, młynarze, flisacy, a nawet prawnicy zajmujący się sprawami notarialnymi. Jako biskup Miry miał dokonywać licznych cudów – np. za pomocą modlitwy wybronić rybaków od pewnej śmierci, a nawet wskrzesić zabitych. Dzięki zwyczajowi przebierania się w czerwone stroje i wręczania dzieciom prezentów wszyscy wiemy, że dzień świętego Mikołaja obchodzimy 6 grudnia.

(Oprac. e.b.)



**Szefowa Działu
Kontaktów radzi**

O zebraniu

Każda organizacja związkowa powinna systematycznie organizować zebrania związkowe. Statut NSZZ „Solidarność” w par. 26 stwierdza, iż [...] *Władzami organizacji związkowej są: 1. Zakładowe zebranie członków lub zakładowe zebranie delegatów [...].*

Regularne spotkania związkowców są bardzo istotnym elementem dla funkcjonowania związkowej demokracji, gdyż wtedy członkowie Związku mają bezpośredni wpływ na jego działalność w ich zakładzie pracy. Bardzo ważne jest, aby przy podejmowaniu ważnych decyzji uczestniczyła jak największa liczba członków Związku. Na zebraniu uczestnicy prezentują bardzo często różne postawy i różne poglądy i bardzo dobrze, bo zebranie musi być otwarte na wszystkie problemy, które musi umiejętnie przeobrazić w praktyczne działanie. Ale jednocześnie przewodniczący zebrania nie może pozwolić, aby uczestnicy zebrania przejęli inicjatywę i zebranie nie osiągnęło założonych celów. Dlatego prowadzący zebranie stoi przed ogromnym wyzwaniem, w jaki sposób umiejętnie i sprawnie, a jednocześnie zdecydowanie zrealizować cele poprzez zebranie i powinien pamiętać o pewnych zasadach prowadzenia zebrania.

Zapamiętaj!

- Przed rozpoczęciem zebrania sprawdź, czy masz niezbędne materiały i dokumenty potrzebne do prowadzenia zebrania (np. Statut NSZZ „S”, ordynację wyborczą, proponowany porządek obrad, regulamin obrad itp.).
- Rozpocznij zebrania punktualnie.
- Sprawdź, czy masz quorum.
- Przestrzegaj zasady: w danej chwili – jeden temat, jedna osoba.
- Nie wprowadzaj żadnych wyjątków – bądź bezstronny, obiektywny.
- Daj szansę wszystkim, którzy chcą się wypowiedzieć na dany temat.
- Jeśli sam chcesz wziąć udział w dyskusji – na ten czas zrezygnuj z prowadzenia obrad.
- W kwestiach spornych – daj się wypowiedzieć obu stronom.
- Zebranie prowadź do wyczerpania dyskusji.
- Zebranie zakończ zgodnie z zaplanowanym czasem.

Ramowy wzorcowy porządek zebrania organizacji związkowej

1. Otwarcie zebrania przez przewodniczącego KZ
2. Przywitanie gości i zebranych
3. Sprawdzenie, czy jest quorum na podstawie listy obecności
4. Wybór przewodniczącego zebrania i protokolanta
5. Wybór komisji uchwał i wniosków
6. Przyjęcie porządku zebrania
7. Przyjęcie protokołu z poprzedniego zebrania oraz sprawozdanie z działalności KZ od ostatniego zebrania
8. Sprawy finansowe
9. Sprawy, które spadły z porządku obrad poprzedniego zebrania
10. Sprawy nowe
11. Przyjęcie uchwał i wniosków
12. Zakończenie zebrania.

Zebranie jest udane wtedy, gdy składa się z kilku części. Dobrze jest zacząć od jakiejś aktualnej sprawy, która nie zajmie dużo czasu. Takich spraw może być kilka. Wskazane jest przed przejściem do poważnej sprawy zapowiedzieć krótką przerwę. Sprawy, które nie są dla wszystkich ważne, umieszczamy w ostatniej części zebrania. Każdy członek zebrania powinien przestrzegać pewnych zasad i dlatego od dużej częstotliwości zebrania zależy utrwalenie następujących zasad:

- Jeden problem na raz.
- Trzymamy się zatwierdzonego porządku obrad.
- Każda propozycja powinna być przedyskutowana.
- Każdy członek ma równe prawa i obowiązki.
- Dyskutujemy nad problemem, a nie nad osobą, która zgłasza problem.
- Proś o informację, gdy masz wątpliwości.
- Nim ktokolwiek zacznie mówić, musi poprosić o głos.
- Mów krótko i na temat.
- Należy unikać klótni, skarg i osobistych problemów.
- Informacje, które przekazujesz, muszą być wiarygodne, sprawdzone i aktualne.

Danuta Mendat

Strajk w świetle przepisów ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych

Dobrowolnie i zbiorowo

Problematykę związaną z wszczęciem oraz prowadzeniem akcji strajkowej na terenie zakładu pracy reguluje ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych z dnia 23 maja 1991 r. (Dz.U. nr 55, poz. 236 z późn. zm.).

Strajk – według tej ustawy – polega na dobrowolnym oraz zbiorowym powstrzymaniu się pracowników od pracy. Zasada dobrowolności uczestnictwa w strajku wynika z faktu, że prawo do strajku jest osobistym prawem każdego pracownika. Takie okoliczności, jak podjęcie uchwały przez związek o proklamowanie strajku, wypowiedzenie się większości załogi za jego zorganizowaniem, nie stwarzają obowiązku uczestnictwa pracownika w strajku.

Warunkiem proklamowania strajku jest zachowanie określonych zasad strajkowych w zakresie ogłoszenia i organizowania strajku.

Są to następujące zasady:

- Prawo organizowania i proklamowania strajku jest wyłącznym prawem związków zawodowych. Żadna inna organizacja ani grupa pracownicza (komitet strajkowy) działająca poza związkiem zawodowym nie może legalnie proklamować strajku (art. 2 ust. 1, art. 3 ust. 4, art. 20 ust. 1 i 2).

- Strajk – jako środek ostateczny – może być ogłoszony dopiero po uprzednim wyczerpaniu rokowań i postępowania mediacyjnego.

- Strajk może być zorganizowany bez zachowania tej zasady, jeżeli bezprawne działanie pracodawcy uniemożliwiło przeprowadzenie rokowań lub mediacji, a także w wypadku, gdy pracodawca rozwiązał stosunek pracy z prowadzącym spór działaczem związkowym (art. 17 ust. 2).

- Żądania pozostających w sporze pracowników mogą dotyczyć wyłącznie warunków pracy, płac, spraw socjalnych albo praw i wolności związkowych (art. 17 ust. 1).

- Ogłoszenie strajku może nastąpić dopiero po uzyskaniu akceptacji takiej decyzji przez większość załogi, pod warunkiem że w głosowaniu wzięło udział co najmniej 50 proc. pracowników (art. 20 ust. 1 i 2). Odnosi się to również do sytuacji, gdy w sporze zbiorowym pozostaje tylko jedna z kilku działających na terenie zakładu organizacji związkowych i choćby tylko ta organizacja występowała ze sporem o interesy zawodowe swych członków.

- W strajku może wziąć udział załoga (grupa pracownicza) nie objęta ustawowym zakazem strajku (art. 19).

- Strajk powinien być ogłoszony co najmniej na 5 dni przed jego rozpoczęciem (art. 20 ust. 3).

Strajk może być proklamowany – w wypadku sporu zakładowego – przez zarząd zakładowej organizacji związkowej. Warunkiem ogłoszenia strajku jest uzyskanie jego akceptacji przez większość załogi, z tym że udział w tym głosowaniu jest dobrowolny.

Strajk ogłasza się co najmniej na 5 dni przed jego rozpoczęciem, o czym związek ma obowiązek zawiadomić pracodawcę. Jest to po-



dyktowane potrzebą pozostawienia stosownego czasu na ewentualne rozwiązanie sporu w drodze porozumienia oraz podjęcia przez kierownictwo niezbędnych czynności zabezpieczających zakład pracy przed zbędnymi stratami związanymi z przerwą w pracy.

Termin 5-dniowy liczy się zgodnie z zasadami określonymi w art. 111 kodeksu cywilnego. W myśl tych zasad termin ten kończy się z upływem ostatniego dnia, z tym że dnia, w którym zawiadomiono kierownika zakładu o strajku, nie wlicza się do 5-dniowego terminu. Jeżeli np. o strajku zawiadomiono 1 września, to strajk można rozpocząć nie wcześniej niż 7 września.

Skutki prawne w sferze stosunku pracy związane z udziałem pracownika w strajku podlegają ocenie w zależności od tego, czy strajk był legalny czy też nielegalny.

W wypadku strajku legalnego, tj. zorganizowanego zgodnie z przepisami niniejszego rozdziału, stosunek pracy pracowników uczestniczących w strajku nie tylko nie wygasa, lecz na podstawie art. 23 nie może stanowić podstawy zastosowania przez zakład pracy jakiegokolwiek sankcji wobec tych pracowników. Udział w takim strajku nie stanowi bowiem naruszenia obowiązków pracowniczych. Ta gwarancja ochrony praw pracowniczych stanowi jednocześnie zakaz jakiegokolwiek dyskryminacji pracowników z powodu ich udziału w strajku. Rozwiązanie z takim pracownikiem umowy o pracę byłoby bezskuteczne, zaś pracownikowi przysługiwałoby roszczenie o przywrócenie do pracy.

Pracownik biorący udział w strajku zorganizowanym zgodnie z przepisami ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, zachowuje wszelkie uprawnienia wynikające ze stosunku pracy, w tym prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, z wyjątkiem prawa do wynagrodzenia.

Art. 25 ustawy dopuszcza także inne niż strajk akcje protestacyjne. Forma tych akcji zależy w głównej mierze od pomysłowości organizatorów. Przepis powyższy nie okre-

śla bowiem form takiego protestu, lecz jedynie warunki jego legalności. W naszej praktyce upowszechniło się przede wszystkim oflagowanie zakładu pracy lub jego samochodów jako wyraz trwającej akcji protestacyjnej. Warunkiem uznania legalności takiej akcji protestacyjnej jest spełnienie następujących przesłanek:

- akcja protestacyjna została podjęta w obronie praw i interesów określonych w art. 1 ustawy,

- przed wszczęciem akcji protestacyjnej wyczerpano został tryb postępowania określony w rozdziale 2 ustawy, tj. rokowania i mediacja,

- akcja protestacyjna:

- nie zagraża życiu lub zdrowiu ludzkiemu,

- nie polega na przerwaniu pracy,
- jest zorganizowana w sposób nie naruszający obowiązującego porządku prawnego.

Przykładem akcji protestacyjnej naruszającej ten porządek (na tle protestów rolniczych) jest blokowanie przejezdności dróg publicznych, zajmowanie budynków publicznych itp.

Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych przewiduje sankcje za naruszenie niniejszej ustawy: z jednej strony odpowiedzialność karną pracodawcy, z drugiej zaś odpowiedzialność karną i cywilną organizatorów nielegalnego strajku lub innej akcji protestacyjnej.

Przykładowo można wskazać, że odpowiedzialność karna pracodawcy może wchodzić w rachubę m. in. za następujące działania lub zaniechania:

- za odmowę przystąpienia przez pracodawcę do rokowań lub mediacji (art. 8 i 10),

- za uniemożliwienie pracownikom wzięcia udziału w głosowaniu co do zgody na ogłoszenie strajku (art. 20),

- za groźbę zwolnienia z pracy pracownika, który wzięły udział w legalnie zorganizowanym strajku (art. 18 i 23 ust. 1).

Czyny określone w art. 26 ustawy są zagrożone karą grzywny lub karą ograniczenia wolności.

Tomasz Wiecki

Wytnij i zachowaj!

Sądy o zwolnieniu pracownika

cz. V

W czerwcowym numerze „Magazynu” (6/2000) opublikowaliśmy czwartą część orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących 6. artykułu Ustawy z 28 grudnia 1989 roku o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 1990 r. nr 4; poz. 19, z późn. zm.), zwaną popularnie ustawą „o zwolnieniach grupowych”. O artykułach poprzednich pisaliśmy wcześniej („Magazyn” 2, 3 i 5/2000). Teraz publikujemy orzeczenia dotyczące art. 8 tejże ustawy.

Orzecznictwo

Przy ustalaniu wysokości odprawy pieniężnej przewidzianej w art. 8 ustawy o zwolnieniach grupowych podstawę jej wyliczenia stanowi miesięczne średnie wynagrodzenie z okresu poprzedzającego nabycie prawa do tej odprawy ustalone zgodnie z regulami określonymi w 14-17 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczególnych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop (Dz.U. nr 2, poz. 14).

Uchwała SN z 9 maja 2000 r., III ZP 12/00, Biul. SN 2000/5/2

1. Wypowiedzenie umowy o pracę radcy prawnemu z powodu likwidacji stanowiska pracy w związku z powierzeniem obsługi prawnej kancelarii prawniczej na podstawie umowy cywilnoprawnej stanowi przyczynę rozwiązania stosunku pracy dotyczącego zakładu pracy w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o zwolnieniach grupowych.

2. Prawo do odprawy pieniężnej przewidzianej w art. 8 ustawy o zwolnieniach grupowych pracownik nabywa w związku z rozwiązaniem stosunku pracy. Odsetki za opóźnienie z wypłatą tego świadczenia (art. 481 kc w związku z art. 300 kp) przysługują od dnia następującego po dniu ustania stosunku pracy.

Wyrok SN z 21 października 1999 r., I PKN 320/99, OSNAP-wkl. 2000/9/8

1. Niemożność ścisłego ustalenia wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych nie uzasadnia oddalenia powództwa.

2. Na podstawie art. 498 kc nie dopuszczalne jest potrącenie nienależnie wypłaconej pracownikowi odprawy z art. 8 ustawy o zwolnieniach grupowych z ekwiwalentem z urlopu wypoczynkowego i wynagrodzeniem za czas nieobecności w pracy z powodu niezdolności do jej wykonywania (art. 9 kp).

3. Do wyłączenia prawa do odprawy na podstawie art. 8 ust. 3 pkt 5 ustawy o zwolnieniach grupowych nie wystarczy zgłoszenie przez pracownika do ewidencji prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek.

Wyrok SN z 5 maja 1999 r., I PKN 665/98, OSNAP 2000/14/535

Dla wyłączenia prawa do odprawy przewidzianego w art. 8 ust. 3

pkt 2 ustawy o zwolnieniach grupowych wystarczy, że pracownik „przyjmie propozycję zatrudnienia go w zakładzie pracy, który korzysta z mienia poprzedniego pracodawcy. W pojęciu tym – poza przypadkami zawarcia nowej umowy jeszcze w czasie trwania umowy poprzedniej – mieszczą się przypadki zawierania umów przedwstępnych oraz takie „porozumienia”, które stanowią wyraz jednoznacznej woli stron, choć nie precyzują warunków przyszłej umowy o pracę ze ścisłością wymaganą od umów przedwstępnych; warunkiem jest to, by propozycja pochodziła od nowego pracodawcy, złożona została na serio i w jej następstwie doszło do zatrudnienia danego pracownika.

Wyrok SN z 24 marca 1999 r., I PKN 633/98, OSNAP 2000/9/357

1. Przyjęcie przez pracownika propozycji zatrudnienia w zakładzie pracy powstałym w wyniku przejęcia mienia dotychczas zatrudniającego go zakładu pracy, złożonej przez zespół roboczy organizujący to przejęcie, nie pozbawi pracownika prawa do odprawy na podstawie art. 8 ust. 3 pkt 2 ustawy o zwolnieniach grupowych.

2. Porozumienie pracodawcy ze związkami zawodowymi, o którym mowa w art. 4 ust. 1 ustawy wskazanej w pkt 1 może przyznać pracownikom prawo do ekwiwalentu za urlop w następnym roku, jeżeli z powodu skrócenia okres wypowiedzenia ich zatrudnienia kończy się przed dniem 1 stycznia.

3. Odprawa z tytułu zwolnienia z pracy z przyczyn dotyczących pracodawcy korzysta z takiej samej ochrony przed potrąceniami jak wynagrodzenie za pracę (art. 87 kp, art. 8 ust. 1 ustawy wykazanej w pkt 1).

Wyrok SN z 14 listopada 1996 r., I PKN 3/96, OSNAP 1997/11/193

Pracownik, z którym rozwiązano umowę o pracę na czas nieokreślony z przyczyn wskazanych w art. 1 ust. 1 ustawy o zwolnieniach grupowych nie traci uprawnień do odprawy pieniężnej z art. 8 ust. 1 tej ustawy tylko dlatego, że zawarł następnie z pracodawcą kolejną umowę o pracę na okres jednego tygodnia.

Wyrok SN z 20 marca 1996 r., I PRN 33/96, OSNAP 1996/24/371

Ten sam stan faktyczny nie może być równocześnie kwalifikowany jako wyłączenie prawa do odprawy na podstawie art. 8 ust. 3 pkt 3 i art. 8 ust. 3 pkt 5 ustawy o zwolnieniach grupowych.

Wyrok SN z 12 marca 1996 r., I PRN 15/96, OSNAP 1996/20/304

Przepis art. 8 ust. 3 pkt 3 ustawy o zwolnieniach grupowych ogranicza prawo do odprawy pieniężnej, przysługującej pracownikom zwalnianym z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Wyłącza tych pracowników, którzy także w formie akcji nadal rozporządzają majątkiem poprzedniego zakładu pracy.

Wyrok S. Apel. z 10 października 1995 r., III APz 51/95, OSA 1996/11-12/36 w Warszawie

Odprawa pieniężna wynikająca z art. 8 ust. 3 pkt 2 ustawy o zwolnie-

Art. 8. 1. (9) Pracownikowi, z którym został rozwiązany stosunek pracy z przyczyn, o których mowa w art. 1 ust. 1 i 2, przysługuje odprawa pieniężna.

2. (10) Odprawa pieniężna przysługuje w wysokości:

1) jednomiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli pracownik przepracował łącznie mniej niż 10 lat,

2) dwumiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli pracownik przepracował łącznie 10 lat, lecz mniej niż 20 lat,

3) trzymiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli pracownik przepracował łącznie 20 lat i więcej.

Odprawę pieniężną ustala się według zasad obowiązujących przy obliczaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy. Wydatki z tego tytułu są pokrywane ze środków zakładu pracy.

2a. (11) Wysokość odprawy nie może przekraczać kwoty 15-krotnego najniższego wynagrodzenia obowiązującego w dniu rozwiązania stosunku pracy, ustalonego przez ministra pracy i polityki socjalnej na podstawie odrębnych przepisów.

3. (12) Odprawa pieniężna nie przysługuje jednak pracownikowi:

1) (13) (skreślony),

2) który do dnia rozwiązania stosunku pracy przyjął propozycję zatrudnienia w zakładzie pracy przejmującym w całości lub w części mienie dotychczas zatrudniającego go zakładu albo w zakładzie pracy powstałym w wyniku takiego przejęcia,

3) który po rozwiązaniu stosunku pracy rozpoczął działalność gospodarczą na własny rachunek lub w ramach spółki albo spółdzielni w związku z przejściem określonych składników mienia ruchomego lub nieruchomości zakładu pracy; dotyczy to także pracownika, który w chwili rozwiązania stosunku pracy jest współnikiem w spółce lub członkiem spółdzielni dokonującej takiego przejścia.

4) (14) zatrudnionemu w niepełnym wymiarze czasu pracy i otrzymującemu emeryturę lub rentę, albo zatrudnionemu w innym zakładzie pracy w pełnym wymiarze czasu pracy lub w kilku zakładach pracy łącznie w pełnym wymiarze czasu pracy,

5) (15) prowadzącemu działalność gospodarczą na własny rachunek,

6) (16) prowadzącemu gospodarstwo rolne o powierzchni użytków rolnych powyżej 5 ha przeliczeniowych albo gospodarstwo stanowiące dział specjalny produkcji rolnej w rozumieniu przepisów podatkowych, z którego wysokość podatku rolnego przekracza wysokość podatku z 5 ha przeliczeniowych.

4. (17) W razie zbiegu prawa do odprawy przewidzianej w ust. 1 i jednorazowej odprawy pieniężnej w związku z przejściem na emeryturę lub rentę inwalidzką, pracownikowi przysługuje jedna, korzystniejsza dla niego odprawa.

niach grupowych powodowi nie należy się, skoro do dnia rozwiązania stosunku pracy przyjął propozycję zatrudnienia w zakładzie pracy powstałym w wyniku przejęcia mienia dotychczas zatrudniającego go zakładu pracy. Przepis ten nie określa, jaki charakter ma mieć zatrudnienie w nowym zakładzie pracy, dlatego również istnienie stosunku pracy na czas określony pozbawi takiego pracownika prawa do odprawy pieniężnej.

Wyrok S. Apel. z 29 grudnia 1994 r., III APz 63/94, OSA 1995/4/35 w Katowicach

Odprawa pieniężna, wynikająca z art. 8 ust. 3 pkt 2 ustawy o zwolnieniach grupowych, nie należy się dyrektorowi przedsiębiorstwa, jeśli od dnia rozwiązania stosunku pracy przyjął propozycję zatrudnienia w zakładzie pracy powstałym w wyniku przejęcia mienia dotychczas zatrudniającego go zakładu. Przepis ten nie określa, jaki charakter ma mieć zatrudnienie w nowym zakładzie pracy, dlatego również istnienie stosunku pracy na czas określony pozbawia takiego pracownika prawa do odprawy pieniężnej.

Wyrok S. Apel. z 29 grudnia 1994 r., III APz 631/94 Pr.Pracy 1995/5/40 w Katowicach

Zmniejszenie zatrudnienia jest warunkiem nabycia prawa do odprawy pieniężnej z art. 8 ust. 1 ustawy o zwolnieniach grupowych w przypadku indywidualnego zwolnienia pracownika na podstawie art. 10 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1 tej ustawy.

Uchwała SN z 14 grudnia 1994 r., I PZP 52/94, OSNAP 1995/9/107

Do pracownika prowadzącego w chwili rozwiązania stosunku pracy działalność gospodarczą w ramach spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie stosuje się przepisu art. 8 ust. 3 pkt 5 ustawy o zwolnieniach grupowych.

Uchwała SN z 12 listopada 1994 r., I PZP 47/94 OSNAP 1995/4/44

1. Odsetki od niewypłaconej a wymagalnej odprawy pieniężnej, przypadającej od upadłego przedsiębiorstwa, nie biegną w stosunku do masy upadłości od daty ogłoszenia upadłości (art. 33 § 1 Prawa upadłościowego).

2. Postępowanie sądowe dotyczące wierzytelności wchodzącej w skład masy upadłości ulega zawieszeniu z urzędu, jeżeli w stosunku do dłużnika wszczęte zostało postępowanie upadłościowe (art. 174 § 1 pkt 4 kpc).

Wyrok SN z 14 lipca 1994 r., I PRN 43/94, OSNAP 1994/11/177

Przez określenie „przejście mienia” dotychczas zatrudniającego pracownika zakładu pracy z art. 8 ust. 3 pkt 2 ustawy o zwolnieniach grupowych należy rozumieć każdą przewidzianą w obrocie prawnym, odpłatną i nieodpłatną, formę przejęcia składników tego mienia w całości i części w faktyczne władanie nowego zakładu pracy.

Wyrok SN z 20 maja 1994 r., PRN 23/94, OSNAP 1994/8/127

Prawo do odprawy pieniężnej nie jest wyłączone na podstawie art. 8 ust. 3 pkt 2 ustawy o zwolnieniach grupowych, w razie podjęcia zatrudnienia w zakładzie przejmującym mienie dotychczasowego zakładu pracy, jeśli nastąpiło to już po rozwiązaniu umowy o pracę.

Wyrok SN z 20 maja 1994 r., I PRN 22/94, OSNAP 1994/3/44

Dyrektor przedsiębiorstwa państwowego odwołany na podstawie

art. 37a ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (jednolity tekst: Dz.U. 1991 r., Nr 18, poz. 80 ze zm.) nie nabywa prawa do odprawy przewidzianej w art. 8 o zwolnieniach grupowych także wówczas, gdy nad przedsiębiorstwem ustanowiony został zarząd komisaryczny na podstawie art. 65 ust. 1 pierwszej z powołanych ustaw.

Uchwała SN z 20 kwietnia 1994 r., I PZP 17/94, OSNAP 1994/3/41

Artykuł 8 ust. 3 pkt 2 ustawy o zwolnieniach grupowych nie ma zastosowania do pracownika, który do dnia rozwiązania z nim stosunku pracy przyjął propozycję ponownego zatrudnienia w tym samym zakładzie pracy.

Wyrok SN z 2 marca 1994 r., I PRN 127/93, OSNC 1994/11/223

Dla wyłączenia prawa do odprawy pieniężnej na podstawie art. 8 ust. 3 pkt 2 ustawy o zwolnieniach grupowych istotne jest, aby do dnia rozwiązania dotychczasowego stosunku pracy doszło do zawarcia umowy przedwstępnej między pracownikiem a nowym zakładem pracy przejmującym w całości lub w części mienie dotychczasowego zakładu, zawierającej przyrzeczenie nowego zatrudnienia, a nie jest istotne, czy do zawarcia tej umowy dojdzie z inicjatyw pracownika czy też nowego zakładu pracy.

Wyrok SN z 22 lutego 1994 r., I PRN 5/94, OSNAP 1994/1/8

Oprac. Iwona Lipkowska

Wyjaśnienia:

OSNAP – zbiór urzędowy Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

PiZS – Praca i Zabezpieczenie Społeczne

OSA – Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych

PS – Przegląd Sądowy

OSNC – zbiór urzędowy Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Cywilna

OSP – Orzecznictwo Sądów Polskich.



Wesołych Świąt...

Święta Bożego Narodzenia to czas nadziei, niezmiennego przywoływania najpiękniejszych wzruszeń, budzenia uczuć sympatii, zrozumienia i radości w blasku choinkowych światełek. Niech taki właśnie nastrój opromienia świąteczne chwile i przyniesie niepowtarzalną wiarę w spełnienie najskrytszych pragnień. Dziękując się wigilijnym opłatkiem życzymy sobie pokoju, wytrwałości, jedności i tolerancji. Z okazji Narodzenia Pańskiego i nadchodzącego Nowego 2001 Roku – zdrowia, pomyślności oraz spełnienia marzeń

życzy
Stanisław Szukała
przewodniczący Zarządu Regionu Słupskiego
NSZZ „Solidarność”



Masło maślane...

Warto przypomnieć, jak swego czasu Maciej Jankowski – szef mazowieckiej „Solidarność” – zaproponował utworzenie partii, która reprezentowałaby interesy Związku jednocześnie odpolityczniając go. Wtedy odebrano negatywnie tę propozycję. Wręcz zarzucano mu rozbijanie Związku.

A jednak stało się...

Dużo czasu upłynęło od jego propozycji, aż w 1998 roku na bazie Związku powstała partia Ruch Społeczny AWS która – jak wcześniej proponował Jankowski – w swoim programie ma na celu reprezentowanie i współdziałanie z NSZZ „Solidarność”

Związek mając w posiadaniu 50 procent udziałów w (utworzonej dwa lata wcześniej) Akcji Wyborczej Solidarność, przekazał Ruchowi Społecznemu AWS połowę, drugą zaś pozostawił do własnej dyspozycji.

Myślę, że najbliższy Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” podejmie decyzję o przekazaniu RS AWS reszty udziałów. Nie można bowiem narażać Związku na obrzucanie go błotem i obwiniać za wszelkie zło. Nie wolno również dopuścić do tego, by za poczynania i decyzje rządu, czy też innych partii, rachunki płacił NSZZ „Solidarność”, bo można obudzić się „z ręką w nocniku”.

Trzeba by się głęboko zastanowić, czy aby „Solidarność” nie jest czasami – „rozmiękana na drobne”?

Z drugiej zaś strony – AWS dla zwykłych zjadaczy chleba – kojarzy się z „masłem maślanym”. Z trudnym bowiem odróżniają, lub nie odróżniają w ogóle – czym jest: – Akcja Wyborcza Solidarność

– Ruch Społeczny Akcji Wyborczej Solidarność
– NSZZ „Solidarność”.

W każdej z trzech nazw występuje słowo Solidarność.

Niejeden śmiertelnik zapyta – o co tu chodzi?

Natomiast jedno jest pewne, za wszystkie problemy, niedogodności codziennego życia jak i wszelkie zło, które spadnie na ich barki – i tak obwinia tylko – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”.

(jg)

Słupską kolumnę
w „Magazynie Solidarność”
opracował Józef Grządzielski

Posiedzenie Zarządu

Na posiedzeniu Zarządu Regionu w dniu 30 października przedstawiono aż 21 punktów. Tadeusz Pietkun, zastępca przewodniczącego, przedstawił pracę prezydium ZR oraz wykonanie podjętych na poprzednim posiedzeniu uchwał. Zrelacjonował również sprawę wykupu lokalu w Bytowie – siedziby Biura Organizacyjnego.

Stanisław Szukała przedstawił sprawę redukcji personelu biura Zarządu, wypowiedzenia dotychczasowych warunków płacowych i negocjowania nowych regulaminów z Międzyzakładową Komisją przy ZR.

Zarząd powołał w skład prezydium Zbigniewa Sieniewicza. Natomiast w skład Regionalnej Komisji Wyborczej weszli: Antonina Cisałowska, Mirosław Pająk, Wojciech Rajkowski, Tomasz Spiczak-Brzeziński, Piotr Waloch. Regionalny Zarząd Funduszu Strajkowego stanowią: Ryszard Abramski, Henryk Bednarczyk, Zbigniew Bielaś, Ludwik Jamiński, Piotr Waloch.

Zarząd Regionu podjął uchwałę o przyjęciu do realizacji preliminarza budżetowego na IV kwartał br.

Odwołał Mariana Majdę – przedstawiciela Związku w Powiatowej

Radzie Zatrudnienia, powołując w jego miejsce Jerzego Borzyszkowskiego. Upoważnił Tadeusza Pietkuna i Jadwigę Stec do podpisania porozumienia z Regionalną Komisją Rewizyjną. Odrzucił wniosek RKR o przeprowadzenie kontroli w wybranych strukturach Związku ze względu na brak uzasadnienia.

Zarząd podjął też uchwałę o przekazaniu części dokumentacji archiwum ZR za lata 1980-1990 do archiwum Komisji Krajowej. Na zakończenie posiedzenia senator Kazimierz Kleina omówił sytuację polityczną powstałą po wyborach prezydenckich.

(jg)

Słupskie obchody XX-lecia Związku

Manchester górą

Turniej Piłki Nożnej to kolejna impreza zorganizowana w ramach XX-lecia naszego Związku przez słupską „Solidarność” przy współudziale Krajowego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” w Gdańsku.

W piękną, słoneczną sobotę 23 września na boisko Słupskiego Klubu Piłkarskiego „Gryf 95” ścignęło 11 drużyn złożonych z najmłodszych adeptów piłki nożnej. Turniej rozegrano zgodnie z przepisami minipiłki nożnej. Grało 2 razy 10 minut, na boisku występowały drużyny składające się z 6 zawodników w polu plus bramkarz. Drużyny reprezentowały zróżnicowany poziom.

Najwięcej emocji wzbudziły gry finałowe, w których o pierwsze miejsce starły się drużyny: „Włochy” i „Manchester” – padło w nim aż 8 bramek. Wygrał „Manchester”.

W meczu o trzecie miejsce „Juventus” wynikiem 2:1 pokonał „Orliki-Jezierzyce”. Na 5 miejscu uplasowała się „Barcelona”. 6 miejsce zajęła „Reszta Świata”. Dalsze



Rysunek z konkursu

miejsca zajęły: 7. „Smerfy”, 8. „Gryfiątka”, 9. „Juve”, 10. „Pieczonki Kurczaki”, 11. „Albatrosy”. Królem strzelców został Marcin Tomaszewski. Za najlepszego bramkarza uznano Marcina Rusakiewicza, a najlepszym zawodnikiem turnieju został Jacek Luzak – wszyscy z „Manchesteru”.

Wszyscy zawodnicy, a uczestniczyło ich 110, otrzymali nagrody

rzeczowe. Nagrody specjalne organizatorzy przyznali dla dwóch dziewczyn-zawodniczek dzielnie poczynających sobie na boisku, niekiedy nie gorzej niż ich koledzy. Najlepsi zdobyli puchary, które wręczył przewodniczący Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” Stanisław Szukała.

(jg)

Jeszcze się nie urodził, a już rysował?

Rok 2000 to rok, w którym pięćdziesięciolecie pracy twórczej obchodzi Zbigniew Jujka – znany rysownik, karykaturzysta i autor kilkudziesięciu tysięcy rysunków satyrycznych. Jego rysunki publikowane są w prasie lokalnej, ogólnopolskiej, jak również na łamach czasopism zagranicznych. Przez pół wieku spisywał historię za pomocą rysunku, satyry, karykatury – swoim nieodłącznym piórkiem.

Ze Zbyszkim współpracuję od 6 lat, od kiedy – w ramach słupskiego Festiwalu Brydżowego „Solidarność” – Pomorskie Kuratorium Oświaty wspierane przez samego kuratora – Andrzeja Jachnika – organizuje Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla Dzieci i Młodzieży pod hasłem „Świat brydża”, którego „etatowym” przewodniczącym jury – jest właśnie Zbigniew Jujka.

W tak doborowym towarzystwie, jak m.in. Jacek Frankowski – prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykaturzystów oraz Wojciech Chmurzyński – dyrektor Muzeum



Rysunek z konkursu

Karykatury, stanowi też główny trzon w składzie jury drugiego, organizowanego w ramach tegoż festiwalu brydżowego, Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny pn. „Brydżem bliżej”. Benefis z oka-

zji 50-lecia twórczości artystycznej odbył się 20 listopada br. w teatrze Wybrzeże w Gdańsku – życzymy więc Zbyszkowi dalszych kilkudziesięciu tysięcy rysunków w następnym pięćdziesięcioleciu.

(jg)



Listy do redakcji

Kto nienawidzi Mariana Krzaklewskiego?

Proszę mi wybaczyć, że zwracam się do Państwa, ale sprawa jest ważna i niepokoi ona wielu związkowców. Dlaczego nasz Związek opiera się na partiach kanapowych, zamiast wiązać się z ROP-em? Wystąpienia w mediach niektórych polityków szkodzą Związkowi – np. Maciej Płażyński 16 października w „Gdańskim Dywaniku” (TV Gdańsk). Jeżeli tacy ludzie są w „Solidarności”, to nie dziwię się, że akcje „Solidarności” są tak nisko notowane. W tym samym dniu wystąpił o godz. 17 w „Gościu Jedynki” pan Smirnow, którego spokojne i pełne godności wypowiedzi dotyczące porażki AWS w wyborach prezydenckich sprawiły przyjem-

ność i satysfakcję. Co za różnica między tymi dwoma politykami! Płażyński popisuje się w mediach, czyżby chciał zmienić swój image, gdyż zbliżają się wybory parlamentarne?

Nadto pragnę zwrócić uwagę, że w mediach występują z krytyką tylko Płażyński, Rokita i Hall. Czy Komisja Krajowa nie widzi, że Hall i Rokita nienawidzą Mariana Krzaklewskiego? Moim skromnym zdaniem należy się zastanowić, co pan Krzaklewski, a właściwie „Solidarność” zrobiła z tego, że odbiło się to na wyborach?

Czy nie widzicie, że te kanapowe partyjki chcą „Solidarność” manipulować? I chcą wyeliminować Krzaklewskiego?

Czerwoni tylko zacierają łapy z radością, że ongiś tak potężny Związek jest rozbijany przez kacyków. Należy uczyć się od komunistów – oni piorą swoje brudy przy drzwiach zamkniętych. W imię Boga – błagam Was, nie dajcie sobą manipulować. 3 lub 4 listopada pokazał się w telewizji Hall i twardo powiedział: Krzaklewski musi odejść. Chyba o tym, czy pan

Krzaklewski odejdzie, to chyba decydują regiony, które jemu powierzyły kierowanie Związkiem. Czy o tym, kto ma być przewodniczącym mają decydować „przywódcy” z setką albo 200 członkami?

Jeśli Płażyński, Hall, Rokita i rzekomo katolicki Chrzanowski będą kandydować z listy AWS w wyborach parlamentarnych, to będę głosować na ROP albo wcale nie pójść na wybory. Proszę sobie przypomnieć, że Rokita przechodzi z jednej partii do drugiej z powodu niezalezienia pożywki dla swoich chorobliwych ambicji.

Na marginesie – nasuwa mi się taki pomysł dla naszego rysownika, pana Matochy: otóż kolos „Solidarność” jest obsikiwany i obszcziwany przez parszywe kundle.

Mam 79 lat i proszę mi wybaczyć może niedoskonałość moich myśli, ale piszę dlatego, że nie chciałabym dostać wylewu krwi (wysokie ciśnienie) z powodu nieudolności naszego Związku.

Serdecznie Was pozdrawiam i życzę powodzenia w dalszej pracy dla dobra prawdziwego Związku, Związku z naszymi idealami.

Irena Kowarska



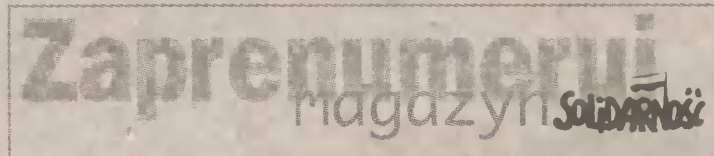
E-mailowe pytania Czytelników

Uprzejmie proszę o odpowiedź na pytanie: Czy nauczyciel, który awansował na stanowisko dyrektora szkoły i w związku z tym zawiesił czasowo przynależność do Związku, jest zobowiązany do płacenia składki członkowskiej? Jakże są w tym przypadku regulacje prawne?

Pozdrowienia
Nazwisko do wiadomości redakcji

Statut NSZZ „S” nie przewiduje formuły zawieszenia członkostwa w Związku. Objęcie funkcji dyrektora szkoły nie ogranicza prawa do przesłania się w Związku. Statut NSZZ „S” wyklucza jednak możliwość łączenia funkcji kierowniczych w zakładzie pracy z funkcjami w Związku. Tak więc dyrektor szkoły może być szeregowym członkiem organizacji zakładowej.

Edward Sz wajkiewicz



Informator

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”
Wąły Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
<http://www.solidarnosc.gda.pl>

	pokój	fax	telefon
Przewodniczący i sekretariat	107	301-88-54	308-43-52
Wiceprzewodniczący, skarbnik	110A		301-82-17 308-43-39
Członkowie prezydium	107		308-42-60 308-43-61 308-42-89
Kadry	124		308-42-97 305-54-80
Księgowość i kasa	122		308-43-16 346-21-74
Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen”	1		346-22-12 308-42-50
Archiwum Zarządu Regionu	112a		308-43-05
Dział Kontaktów z KZ	105		301-04-44 308-44-54
Radca prawny „Magazyn Solidarność”	105 112,114	301-71-21	308-42-74 301-71-21 308-42-72
Dział Szkoleń	117		305-54-79 308-42-76
Biuro Konsultacyjno-Prawne	105		308-44-69 305-55-12
Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów	119a		308-43-71
Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów	120		308-42-70
Komisja Rewizyjna ZR „S”	116a		308-43-02
Biuro Pracy	14		301-34-67 308-43-47
Reg. Sekcja Służby Zdrowia	116a	308-43-93	308-43-93
Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania	118	305-71-72	308-44-22
Reg. Sekcja Medycyny i Wychowania	120		308-42-69
Okręgowa Sekcja Kolejarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja 25		308-35-73	308-32-62
Zarząd Główny Związku Solidarności Kombatantów oddz. Gdańsk	10		308-44-40
Pomorskie Stowarzyszenie Kultury Fizycznej i Sportu NZSS „Solidarność”	113		308-43-00
Spółka z o.o. „Akwen”	121		305-81-83 308-44-00
Drukarnia „Akwen”	32		308-44-01
Ósrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej	104		301-06-22 308-44-50

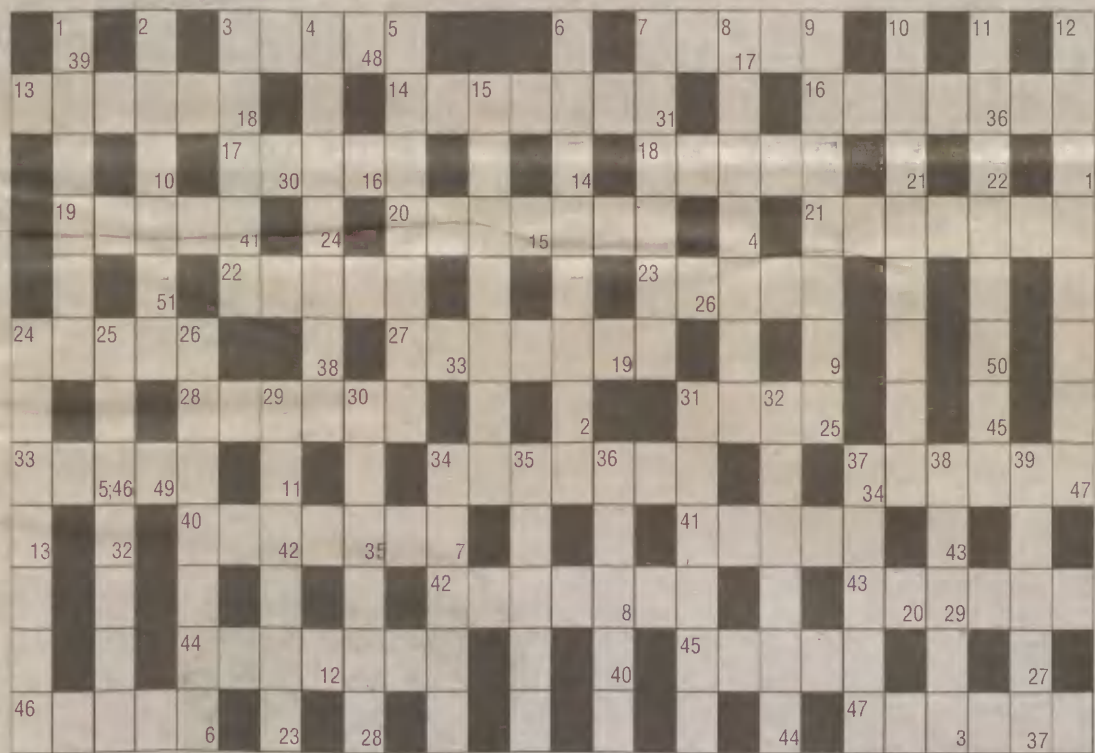
Adresy e-mail

Przewodniczący, prezydium ZR	prezydium@solidarnosc.gda.pl
Dział Kontaktów z KZ	dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
„Magazyn Solidarność”	magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl
Dział Szkoleń	dzial.szkolet@solidarnosc.gda.pl
Administracja budynku	administracja@solidarnosc.gda.pl
Biuro Oddziału ZR w Gdyni	gdynia@solidarnosc.gda.pl

Biura oddziałów Zarządu Regionu

Gdynia, ul. Śląska 52	620-61-82	620-61-82
Kartuzi, ul. Hallera 1, pok. 325a	681-31-00	681-31-00
Starogard Gd., al. Wojska Polskiego 13	562-22-20	562-22-20
Tczew, ul. Podmurna 11	531-29-96	531-29-96
Kościerzyna, ul. Mała Młyńska 10	686-44-26	686-44-26
Puck, ul. Sambora 16	673-16-15	673-16-15
Wejherowo, ul. Pucka 10A	672-37-76	672-37-76
Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12	683-30-11	683-30-11
Chojnice, ul. 31 Stycznia 56	kier. (0-52) 39-72-001	39-72-001

Krzyżówka z plecami św. Mikołaja



- POZIOMO:**
- 3) świecidełko, ozdoba choinkowa,
 - 7) państwo w Azji,
 - 13) stół ofiarny,
 - 14) jeden z przydomków Jezusa,
 - 16) wystąpienie uliczne przeciw budowie elektrowni jądrowej,
 - 17) oficer kozacki,
 - 18) jelonek Walta Disneya,
 - 19) ćwiek,
 - 20) Alidzi, potomkowie kalifa Alego i córki Mahometa, Fatimy,
 - 21) środek lokomocji,
 - 22) ubiór zakonny,
 - 23) maść konia,
 - 24) nogi zająca,
 - 27) identyfikowanie się uczuciowe z kimś,
 - 28) uliczka,
 - 31) świąteczna ryba,
 - 33) prawnik,
 - 34) dochód,
 - 37) region w Polsce,
 - 40) nieskończoność, ogrom,
 - 41) taniec z Argentyny,

- 42) świąteczne drzewko,
 - 43) odwrotna strona medalu,
 - 44) nierób,
 - 45) córka Tantala,
 - 46) dychawica oskrzelowa,
 - 47) inwalida,
- PIONOWO:**
- 1) Jezus leżał w nim w stajence,
 - 2) śliński grzyb,
 - 3) brat Lecha,
 - 4) zbrojny oddział tatarski,
 - 5) łamany przy życzeniach świątecznych,
 - 6) rozjemca,
 - 7) lodołom,
 - 8) złożenie rezygnacji,
 - 9) dawn. rzutnik,
 - 10) wyrzucenie na bruk,
 - 11) miejsce urodzenia Jezusa,
 - 12) wigilijna msza św.,
 - 15) strzela w Sylwestra,
 - 24) obrus,
 - 25) ...Michorowski,
 - 26) ukochana Wokulskiego,

- 29) badacz,
- 30) grecki mędrzec (341-270 pne),
- 31) szabla samuraja,
- 32) dawniej gniew, złość,
- 34) rodzaj zamazu,
- 35) gnom, skrzat,
- 36) Adam, poeta polski,
- 37) na plecach Świętego Mikołaja,
- 38) kontrkandydat,
- 39) litera łaćnińska.

(kas)

Rozwiązaniem jest hasło ułożone z liter w polach ponumerowanych w prawym dolnym rogu

Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z płaską teczką” (z nr 10/2000). Nagrodę otrzymuje pan **JANUARY RÓŻYŃSKI z GDAŃSKA**. Nagrodę można odebrać w budynku ZR NSZZ „Solidarność”, Gdańsk, Wąły Piastowskie 24, pok. 105 w godz. 9-16. Gratulujemy!

Sportowa solidarność



Główne uroczystości odbyły się na stadionie olimpijskim w Rzymie

Tradycją roku jubileuszowego stały się spotkania Ojca Świętego z przedstawicielami różnych środowisk. W dniach 28-29 października w Rzymie z Janem Pawłem II spotkali się sportowcy.

W Jubileuszowym Dniu Sportowca brało udział 50 tys. osób. Oczywiście na spotkaniu z Papieżem nie mogło zabraknąć Polaków i przedstawicieli „Solidarność” z Krajowego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu. Główne uroczystości odbyły się na stadionie olimpijskim w Rzymie, gdzie Jan Paweł II odprawił mszę, a następnie obserwował specjalnie na tę okazję przygotowane zawody sportowe.

Krajowe Stowarzyszenie Kultury Sportowej i Sportu dzięki pomocy finansowej PZU SA wysłało na te uroczystości 43 osoby, w tym sportowców i działaczy klubów parafialnych. Cała polska delegacja miała okazję dwukrotnie uczestniczyć w audyencji u Ojca Świętego. Podczas jednej z nich wręczono Papieżowi pamiątkowe kielichy mszalne.

Zdaniem Jana Kasiury, przewodniczącego Krajowego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu, takie przeżycie z pewnością pozostanie na długo w pamięci. – Moje odczucie natomiast jest takie: Ojciec Święty bardzo mocno reaguje na słowo „Solidarność” i Gdańsk.

(mp2)

Starogard Gdański IX Turniej Piłki Nożnej „S”

5 listopada 2000 r. w hali Agro-Kociewie w Starogardzie Gdańskim odbył się tradycyjny Turniej Piłki Nożnej, organizowany przez KZ NSZZ „S”: przy szpitalu w Kocborowie, w Polpharmie i Famosie. W ten sposób uczczono Święto Niepodległości.

Zwycięzcą turnieju, w którym rywalizowało dwanaście zespołów ze Starogardu, Czarska i Gdańska, został zespół Mustangów, drugie miejsce zajął Halicki, a trzecie – Old Boys.

Indywidualnie nagrodzono także: najstarszego zawodnika, Ryszarda Górnika z zespołu Energa Gdańsk, najlepszego strzelca, którym został Tomasz Kopiszka z zespołu Halicki (sześć bramek w czasie turnieju) oraz najlepszego bramkarza – Romana Jackowskiego z zespołu Mustangi.

Przewodniczący KZ NSZZ „S” ZF Polpharma S.A., Leszek Świeczkowski, zaprosił wszystkich chętnych do uczestnictwa w jubileuszowym X Halowym Turnieju Piłki Nożnej.

(red.)

Na XXX rocznicę Grudnia

W 30. rocznicę Wypadków Grudniowych w Gdyni ukazała się właśnie książka autorstwa Wiesławy Kwiatkowskiej i Izabelli Filipp *Są wśród nas*.

W książce, oprócz faktów sprzed 30 lat, zawarta jest historia powstania obu gdyńskich pomników – tego przy ul. Czechosłowackiej i tego przy alei Marszałka Piłsudskiego. „Z pewnością nie odtworzyliśmy wszystkich faktów – piszą we wstępie autorki. Pamięć ludzka jest zawodna, a książka powstawała w szalonym pośpiechu. Była jednak niezbędna, bo rola Gdyni jest w rozmaitych opracowaniach nadal pomijana”.

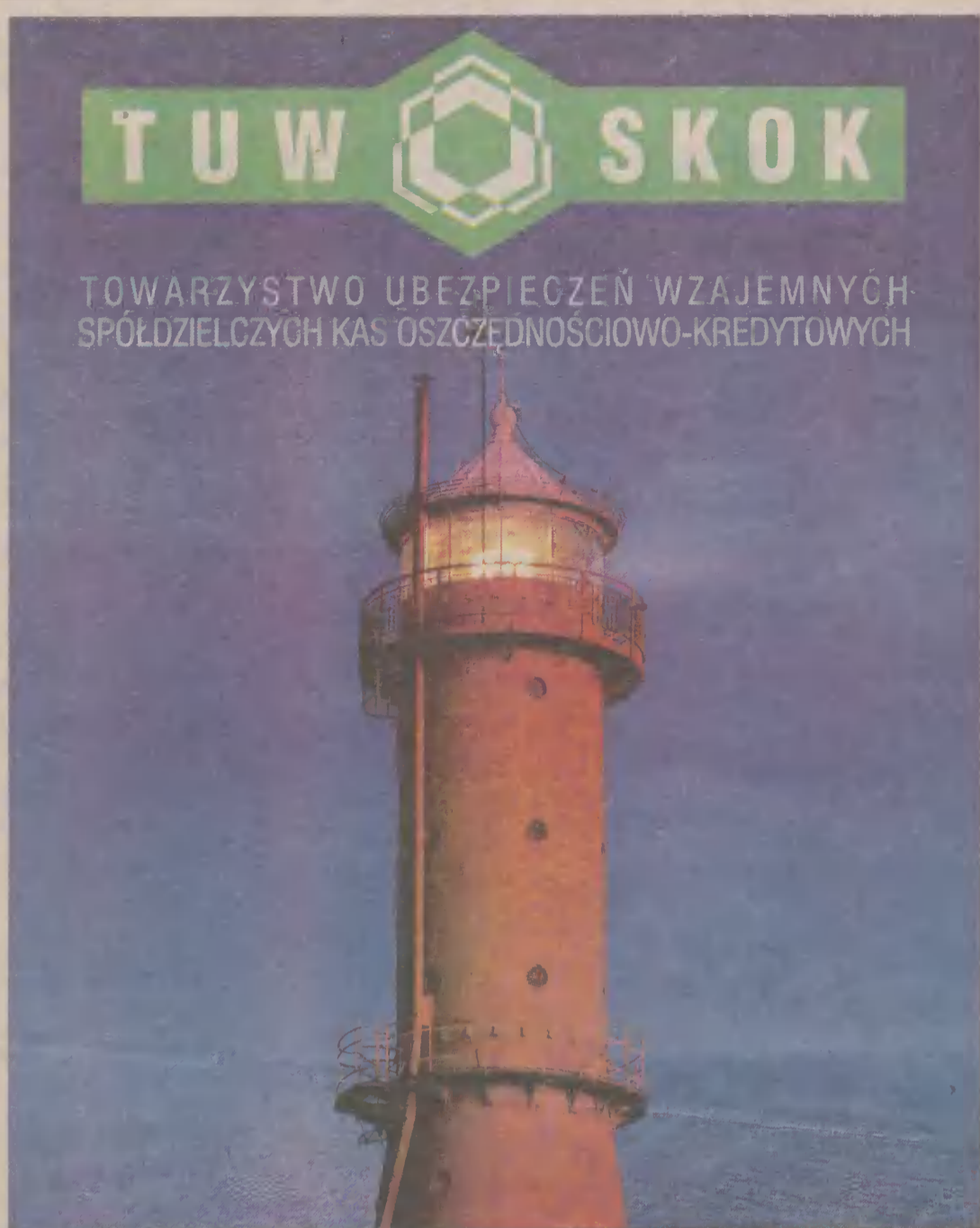
Dwa ostatnie rozdziały to Dokumenty z relacjami naocznych świadków wydarzeń sprzed 30 lat, reprodukcjami m.in. protokołu z 15 grudnia 1970 podpisanego przez przedstawicieli strajkujących załóg i prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni, jest tam także szczegółowy



wykaz zabitych i rannych w wypadkach grudniowych. Publikacja uzupełniona jest archiwalnymi czarno-białymi oraz kolorowymi zdjęciami.

(rk)

Wiesława Kwiatkowska, Izabella Filipp, *Są wśród nas*, Gdynia 2000



Adres wydawcy:
Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
80-855 Gdańsk
ul. Wały Piastowskie 24

Marian Matocha komentuje...

